Nr. 26 (z dod. por.). Dnia 26 stycznia. Sobota. Dnia 14 (26) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną jutro w następujących kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Agnieszki, patronki bractwa panieńskiego;

św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Krzyża na pamiątkę Nawrócenia św. Pawła, apostoła. W pierwszym z tych kościołów po nieszporach odbędzie się sesja roczna obrachunkowa arcybractwa Serca N. Marji. w drugim zaś sesja wpisowa i składkowa bractwa św. Rocha. Osoby, pragnące się wpisać do powyższych bractw, zechcą się zgłosić do senjorów.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kolońskiemu *Weltblattowi* pozazdrościła roli donosicielki skromniejsza o wiele *Strassburger Post.* Przypomina ona, że radca tajny Geffken jest emerytowanym profesorem uniwersytetu strasburskiego i chociaż nie wykłada, przecież w charakterze urzędowym nie różni się niczem od profesorów czynnych. Wynika ztąd, że należy wytoczyć mu śledztwo dyscyplinarne i odebrać emeryturę. Wobec tej insynuacji odzywa się poważna i uczciwa, jak zawsze, monachijska *Allgemeine Ztg.*:

„Wobec tej drastycznej wskazówki, którą niegdyś nazwanoby w Niemczech denuncjacją, zadowolonoby się dziś pozostałą nam jeszcze resztką moralnego oburzenia, gdyby jednocześnie nie krążyła pogłoska, że artykuł jest z góry natchniony, a dana tutaj inicjatywa będzie miała praktyczne następstwa. Chodziłoby tutaj przedewszystkiem o interpretację, a raczej — uzupełnienie przepisów dyscyplinarnych i zastosowanie ich do profesorów uniwersyteckich, które nie omieszkałoby w najszerszych kołach obudzić przykrego wrażenia.”

Dodajmy do tego, iż syn Geffkena, profesor gimnazjalny, z inspiracji ks. Bismarka, mimo zawieszenia procesu, prowadzi w dalszym ciągu przeciwko ojcu sprawę o pozbawienie go prawnej poczytalności (*Entmündigung*) i w ubiegły piątek sąd hamburski obradował w tym przedmiocie. Schorzały i upadły na siłach wskutek lichego wiktu więziennego Geffken, udaje się wkrótce na kurację do zakładu leczniczego Kreutzlingen, koło Konstancji. W pobliżu, w Zurychu, zamieszkał i drugi uczestnik antibismarkowskiego sprzysiężenia, baron Franciszek Roggenbach. Obecnie dowiadujemy się, że w pamiętnej konferencji, która odbyła się latem r. 1885-go w majątku admirała Stoscha, uczestniczył także świeżo dymisjonowany minister, Friedberg. Admirał Stosch otrzymałby zapewne również dymisję dzisiaj, gdyby nie otrzymał jej znacznie pierwej; tym razem padł ofiarą „sprzysiężenia” tylko dawny jego towarzysz w pracy, wiceadmirał Blanc. Przychodzi już chyba kolej teraz na dwóch „jenerałów armji czynnej”, wskazanych usłużną ręką *Koeln. Ztg.*

Jutro w Paryżu wybór deputowanego. Boulanger rozesłał 400,000 swoich kart wizytowych i 100,000 fotografij, odtwarzających jego rysy. Natomiast po przykrej aferze przy Avenue Duquesne, gdzie wyborcy republikańscy wygarbowali skórę boulanżerowskim *camelotom*, komitet jego zaniechał zgromadzeń wyborczych. Niektórzy widzą w tem poczucie siły.

Tymczasem z prowincji w ostatniej chwili republikanie śpieszą gorączkowo z sukursem dla Paryża. Rada municypalna Sedanu przesłała komitetowi Jacques'a znaczną kwotę do funduszu agitacyjnego wraz z pismem, w którem przypomina, iż Sedan patrzył na upadek cesarstwa, poznał okropności najazdu i przekonał się, ile cezar kosztuje ojczyznę! Obywatele Sedanu ostrzegają przeto braci z Paryża przed Baulangerem i radzą wybierać Jacques'a. Rada municypalna z Belley pod Lugdunem, gdzie Boulanger stał niegdyś załogą jako pułkownik 133-go pułku, ostrzega również w *Progrés de Lyon* stolicę przed bigotem, który w Belley chodził pilnie za każdą procesją. Także racja!

Prezes ministrów czarnogórskich, Bożo Petrowicz, wypracował nowy projekt federacji państw bałkańskich, które oswobodziły się z pod jarzma Islamu. Należałyby do niej: Grecja (jako państwo najdawniej wyjarzmione i dlatego w związku przewodniczące) Rumunja, Serbja, Bułgarja i Czarnogórze. Uczestnicy związku wyrównywaliby wszystkie rozterki w drodze sądu rozjemczego, przed areopagiem wybranym przez same państwa zfederowane.

Br. Z.

Wczasy powieściopisarza.

(Guy de Maupassant: *Sur l'eau.*)

Maupassant ma u nas licznych zwolenników. Nic w tem dziwnego. Autor ten dla publiczności naszej posiada urok podwójny: wielkiego talentu i zakazanego owocu.

Wielki talent przyznać muszą Maupassant'owi nawet przeciwnicy jego kierunku. Talent to śmiały i świeży. Możnaby powiedzieć, że pradziadem jego był Balzac, dziadem Flaubert, a ojcem Zola—genealogja ta jednak nie będzie ściśle dokładną. Sam on przyznaje się do pokrewieństwa z tymi pisarzami, przeczy wszakże, aby szedł od nich w prostej linji.

Maupassant pisał o Balzacu, pisał o Flaubercie i pisał o Zoli, w każdym zaś z tych wizerunków podkreślił rozmyślnie te rysy, jakich we własnej fizjognomji nie posiada. Idzie mu bardzo o stwierdzenie odrębności. Autora „Pani Bovary” i twórcę „Nany” nazywa (ktoby przypuszczał!) „romantykami”, sam zaś wypiera się romantyzmu, jak grzechu śmiertelnego. Czy słusznie—to jeszcze pytanie...

Nowele Maupassant'a—bo jest on przedewszystkiem i wyłącznie nowelistą—noszą znamię mistrzowstwa artystycznego. Zdradzają rękę męską, nerwową—delikatną a silną. Są krewkie i są zarazem uczuciowe. Na kobiety wywierają wpływ niebezpieczny. Wyziera z po za nich twarz już nie „dziecięcia wieku”, ale syna ostatnich tego wieku dziesiątków.

A oprócz tego, jak rzekłem, smakują, jak owoc zakazany.

Maupassant mówi o przedmiotach, jakich polski powieściopisarz nie dotyka i dotykać nie może. Stoi na przeciwnym biegunie względem Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Kaczkowskiego, Sienkiewicza. Dla pisarzy naszych przedmioty owe nie istnieją, jak nie istnieje wino dla prawowiernego mahometanina. To właśnie czyni je w kraju naszym osobliwością, osobliwość zaś zawsze jest ponętną. Dość jest, by towar był przemycany, aby się ogólnie podobał.

Maupassant ma u nas licznych zwolenników; ma też nielicznych naśladowców. Pierwszy objaw jest naturalny i obojętny, drugi chorobliwy i niebezpieczny.

Po za nauką i poezją, które nie znają granic państwowych i należą do wszystkich miejsc i do wszystkich czasów, literatura jest wytworem naturalnym każdego odrębnego społeczeństwa, wywołanym odrębnemi jego potrzebami i ukształtowanym wedle odrębnych jego warunków.

Nie można leku, przepisanego jednemu choremu, stosować dla innego chorego; nie można też wedle recepty pisarza francuskiego tworzyć książek, z których ma korzystać polskie społeczeństwo. Ale my bywamy jeszcze często „papugą narodów” i lubimy bezmyślnie powtarzać zasłyszane na zachodzie hasła. Dla pewnej części naszego społeczeństwa „mody paryskie” obowiązują nietylko w stroju, lecz i w piśmiennictwie.

Naśladownictwa, o których wspomniałem, są bez wyjątku niedołężne. Biorą się do nich zdolności pomniejsze, talent bowiem prawdziwy bywa zawsze oryginalnym. Jak dotąd, mamy w piśmiennictwie naszem tylko karykatury naturalizmu. Prawdziwe to szczęście w nieszczęściu.

*

W zeszłym roku Maupassant wydał książkę, która się urzędowym jego chwalcom nie podoba. Nie jest powieścią, nie zawiera też w sobie nic takiego, z czemby chować się trzeba za wachlarz lub nawet za parawan.

Jest to wszakże książka znakomita, a przynajmniej znakomite rozdziały posiadająca.

Geneza tej książki dość dziwna. Zawdzięcza ona istnienie swe innej książce, znacznie gorszej — złej nawet zgoła—która jednak przyniosła autorowi sporo uznania.. brzęczącego.

„*Sur l'eau*” powstało dzięki pieniądzom, zarobionym na „*Bel-ami*”. Za pieniądze te Maupassant kupił sobie jacht, urządził go wygodnie i, przybrawszy do towarzystwa dwóch doświadczonych marynarzy, pływał przez kilka miesięcy po błękitnych falach morza Śródziemnego. Podróż urozmaicona była zwiedzaniem miejscowości nabrzeżnych, rybołóstwem, kolebaniem się na falach, przyglądaniem słońcu, gwiazdom i księżycowi i wreszcie — rozmyślaniami.

Te ostatnie dostarczyły najwięcej materjału literackiego.

„*Sur l'eau*” nie jest książką dla przeciętnego czytelnika. Nazwie on ją z pewnością robotą nieporządną, klejonką luźnych myśli, zebranych byle jak, bez ładu i składu. Odsunie ją wreszcie od siebie z niechęcią, nie znalazłszy nic z tego, czem go dotąd głównie Maupassant zachwycał.

Sam autor czuje niedostatki swej pracy. W zakończeniu pisze:

„A teraz zwracam się do czytelnika z prośbą, aby mi przebaczył, żem tak długo mówił wyłącznie o sobie. Spisywałem myśli swe i marzenia dla siebie tylko samego, a właściwie korzystałem z samotności, ze zmianą miejsca połączonej, aby utrwalić wszystkie owe lotne i niepochwytne dumy, jakie na kształt ptaków przez umysł nasz przelatują.

„Żądają odemnie wydania tych kart, skreślonych bez związku, nieopracowanych, surowych, które następują po sobie, niczem się wzajem nie łącząc, a przerywają nagle, bez powodu, dlatego tylko, że wiatr przeciwny położył kres żegludze...

„Natarczywe żądanie spełniam. Być może, iż źle czynię...”

Zbyteczne skrupuły! Książka ma prawo istnienia

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty wyjaśniło, że nauczyciele gimnazjalni mają prawo udzielać lekcyj prywatnych uczniom tych klas, w których wykładają. Władza szkolna nie może w tym kierunku robić żadnych przeszkód.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu projektują otwarcie szkoły dla elektrotechników.

= *Graždanin* dowiaduje się, że w sferach rządowych przygotowano już projekt przymusowego asekurowania robotników od nieszczęśliwych wypadków. Według wspomnianego projektu, zamierzono zobowiązać każdego z fabrykantów do wnoszenia corocznie pewnej sumy, odpowiednio do liczby robotników, z której następnie utworzy się kapitał ubezpieczeniowy.

= *Now. wr.* donosi, iż zamierzono poddać rewizji ustawę wojskową o karach ze względu na zmiany, projektowane w ogóle w kodeksie karnym.

= W depeszy petersburskiej podaną została wiadomość o projektowanych zmianach w taryfie opłat akcyzowych od tytuniu, cygar i papierosów; otóż obecnie *Graždanin* podaje szczegółowe pozycje nowego projektu. Od tytuniu drugiego gatunku pobieraną będzie akcyza 52 kop., z oznaczeniem najwyższej ceny sprzedażnej na 1 rs. 60 kop.; dla tytuniu trzeciego gatunku (nowa kategorja) akcyza wynosić będzie 40 kop., z oznaczeniem ceny funta na 1 rs. 4 kop.; od tytuniu czwartego gatunku akcyza kosztować będzie 22 kop. Dla cygar utworzona będzie nowa banderola pośrednia, w cenie 6 rs. od 1000 sztuk, z oznaczeniem najwyższej ceny sprzedażnej 20 rs. Następnie, zgodnie z nowym projektem, postanowiono unormować produkcję tytuniu i papierosów w ten sposób, aby na jeden funt tytuniu pierwszego gatunku wolno było produkować $1\frac{1}{2}$ f. tytuniu trzeciego gatunku, na 1 f. tytuniu drugiego gatnnku $\frac{1}{4}$ f. trzeciego gatunku i na 1000 papierosów pierwszego gatunku 2 f. tytuniu trzeciego gatunku.

= Na giełdzie brukselskiej, jak donoszą dzienniki petersburskie, obie pożyczki premjowe russkie są obecnie dopuszczone do urzędowego notowania.

= Z Nowej Aleksandrji piszą, iż pogłoski o projekcie utworzenia w instytucie tamtejszym katedr gospodarstwa mlecznego i rybołówstwa są bezpodstawne; założenie szkoły ogrodniczej przy instytucie również do skutku nie przyjdzie. Po zgonie ś. p. docenta Chludzińskiego, katedrę hodowli bydła objął p. Michał Prydoragin, b. nauczyciel szkoły rolniczej w Humaniu.

= Z powodu otwarcia granicy dla trzody chlewnej, ajenci niemieccy, jak donosi *Fleischer Zeitung*, w tych dniach przewieźli znaczne partje świń przez Aleksandrów.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra zostały sporządzone drukowane tablice o czasie otwierania i zamykania rozmaitych zakładów handlowych i przemysłowych, zamykania bram i furtek, zaprzestania muzyki w bawarjach i restauracjach, o terminie zapalania i gaszenia latarni miejskich, dorożkarskich i t. p., wreszcie o czasie trwania zabaw publicznych tak w mieście, jak i za miastem. Komisarze cyrkułowi mają otrzymać po 20 egzemplarzy tych tablic dla obznajomienia z ich treścią służby policyjnej.

= Starsi dozorcy policyjni otrzymali polecenie dostarczać codziennie rano do kancelaryj cyrkułowych wiadomości, z których posesyj lód i śnieg został wywieziony, oraz gdzie wywózka nie jest jeszcze zarządzoną.

= Dotychczasowa forma kart pobytu zmienioną została w ten sposób, iż karty drukowane są, zamiast na papierze stemplowym, na zwyczajnym i u góry jest naklejona marka 15-kopiejkowa. Cena kart pobytu wynosi, jak dotąd, 30 kop.

= Biuro tutejszej komendantury konwojowej przeniesione zostało z dotychczasowego lokalu do domu pod nr. 141 przy ulicy Małej na Pradze.

= Dorocznym zwyczajem i bieżący karnawał uczczą drukarze swoim własnym balem. Odbędzie się on w dniu 23-im lutego w salonach „Harmonji" przy ul. Długiej. Dla uniknięcia natłoku liczbę biletów ograniczono.

= Bal kolonji francuskiej odłożony do d. 2-go lutego.

= Koniuszy Najwyższego Dworu, margrabia Wielopolski, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Z hymenu.

Dnia 5-go lutego, syn p. Feliksa Sobańskiego, p. Michał Sobański, wstępuje w związki małżeńskie z hr. Ludwiką Wodzińską.

Ślub odbędzie się w Krakowie, w kościele marjackim.

= **Z teatru i muzyki.**

* Powrotna fala!...

Poezja i szlachetny nastrój idealny nie zostały wyrugowane z dziedziny scenicznej, jak się to wydawać mogło zwolennikom jednostronnym dramatu mieszczańskiego, farsy i... operetki.

Niedawno bywanie na dramatach i tragedjach w pewnych kołach było *du mauvais genre*, a *pschutt'y*, *tschoki* i *gogowie* wyśmiewali się z tych, co chodzą na podobne szopki.

Tymczasem gust publiczności zmienił się korzystnie, czego dowodem... wczorajsze *dziesiąte* przedstawienie „Urjela Acosty" przy sali przepełnionej i... o dziwo!... z pokaźnie ugarnirowanemi lożami pierwszego piętra.

Dawniej na przedstawieniach sztuk „ciężkich" publiczność tej kategorji świeciła nieobecnością, obecnie powoli zaczyna nabierać przekonania, że ten rodzaj widowisk *n'est pas si bête.*

Powodzenie wznowionego „Hamleta" i sukces świeżo wprowadzonego na scenę „Urjela" będzie niewątpliwie zachętą dla dyrekcji i reżyserji, aby wyzyskiwać umiejętnie szlachetny zwrot publiczności.

W tym kierunku daje przykład nawet... Paryż, gdzie „Théâtre Français" i „Odéon", pomijając banalne nowości, grają z powodzeniem dawne jędrne utwory Dumasa (ojca): „Caligula", „Henryk III-ci".

Mamy więc nadzieję, że scena nasza pójdzie tą drogą i będzie pomnażała repertuar nowościami w szerokim stylu, dając możność zużytkowania sił i zasobów kilku talentom aktorskim w ich właściwej sferze.

Obecnie przychodzi kolej na „Ryszarda III-go" Szekspira, na którego podobno niedługo będziemy czekali.

A potem?... zobaczymy.

* Jutro w teatrze Wielkim „Pan Twardowski", w Rozmaitości komedja Feuilleta „Chamillac", a w Małym operetka Offenbacha „Piękna Helena".

* Żółkowski ukazać się ma w przyszłym tygodniu w „Naszych najserdeczniejszych" Sardou (wtorek), „Panu Benecie" Fredry (środa), „Małżeństwie Apfel" Zalewskiego (piątek) i „Nietoperzach" Lubowskiego (niedziela).

* Panna Russel da się usłyszeć w przyszłym tygodniu w „Trubadurze" (wtorek), „Aidzie" (czwartek) i „Lindzie z Chamounix" (sobota).

W partjach tenorowych wystąpi p. Bruszewski.

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowie na środę „Urjela Akostę".

* „Chamillac" grany będzie trzykrotnie w przyszłym tygodniu: w poniedziałek, czwartek i sobotę.

* Teatr Mały wystawi w przyszłą środę po raz pierwszy trzyaktową operetkę Lecoq'a „Kapelusz bandyty", którą trzy razy z rzędu powtórzy.

* Podczas jutrzejszej czwartej maskarady odegrany zostanie o północy na scenie teatru Rozmaitości jednoaktowy oryginalny obrazek A. K. Ciwona „Kłopoty naczelnika".

Sale redutowe połączone będą na czas maskarady z salą teatru Wielkiego.

* W dniu 13-ym lutego przypada ostateczny termin składania ofert w przedmiocie oświetlenia elektrycznego w teatrze Wielkim.

= Dzisiejszy bal.

Zabawy kółka inżenierów i techników, corocznie w sali resursy obywatelskiej urządzane, mają już ustaloną sławę powodzenia.

---

choćby dla kilku głębokich refleksyj, jakie przynosi. Odsłania się w nich nowa strona talentu autora, godna poznania i uczczenia. Jest to nietylko dzielny spostrzegacz, ale i wielki myśliciel. Zola stara się uczynić ducha płytą fotograficzną i wyzuwa się dobrowolnie z przywileju *sądzenia*, jaki służy każdemu myślącemu człowiekowi; Maupassant w ostatniej swej książce z przywileju tego korzysta rozlegle.

Zresztą książki tej nie wypełniają wyłącznie rozmyślania filozoficzne. Są w niej stronnice, poświęcone obrazkom rodzajowym, często nawet zabawnym. Ale ten balast feljetonowy niewiele miejsca zajmuje. Można powiedzieć, że właściwa morzu melancholja przesiąknęła nawskróś duszę autora i rozlała się z niej po wszystkich kartach książki.

Jacht zawija do Cannes. Jest to jakby cząstka raju ziemskiego. Palmy, kaktusy, drzewa laurowe i krzewy różane kąpią się tam w słońcu i błękicie. Zwyczajny „zjadacz chleba" robiłby to samo, co one, ale umysł głębszy nie poprzestaje na samem używaniu i zachwycie. Przebija on łupinę i dostaje się do jądra, a to jądro, jak piołun gorzkie...

„...Ta kraina rozkoszna i ciepła jest szpitalem całego świata i kwietnym cmentarzem całej arystokratycznej Europy. Straszna choroba, nie znająca litości i nie przebaczająca najszlachetniejszym, choroba, która, jak czerw' toczy, przegryza i niszczy tysiące ludzkich istnień, choroba, którą zowią dziś „tuberkułami", wybrała sobie to czarowne ustronie, aby w niem domęczać swe ofiary.

Jak rozkoszną siedzibą dla żywych mógłby być ten cmentarz, w którym śpią umarli! Wszędzie róże, róże i róże. Jedne krwawe, inne blade, inne jeszcze białe lub pokreślone szkarłatnemi prążkami. Groby, ulice, miejsca próżne dziś a zapełnione jutro—wszystko pokryte różami. Silny ich zapach odurza, sprawia zawrót głowy, chód czyni niepewnym. A wszyscy, których pod tą ulewą róż złożono, mieli po lat szesnaście, osiemnaście, dwadzieścia..."

Gorycz, występująca kropelkami pojedyńczemi na pierwszych kartach książki, ku środkowi jej, rozlewa się morzem całem. Maupassant po mistrzu swym Flaubercie przejął nienawiść dla „filistrów" i „filisterstwa". Nie przebacza im i tym razem. Obrzuca szyderstwem gryzącem towarzystwa kąpielowe, *snobizm* występujący najjaskrawiej w miejscach, gdzie się tak zwany „wielki świat" gromadzi, gęsi i gąsiorów ciągnących do siebie gwiazdy świata literackiego i artystycznego po to tylko, aby niemi oświecać salon swój niby lampami osobliwemi, wstrętnie pospolite trzody i stada, zbierające się przy hotelowych *table d'hôte*'ach itp.

Nareszcie daje upływ nurtującemu go pesymizmowi...

„Szczęśliwi—woła z goryczą—którym wystarcza życie, którzy bawią się, którzy są zadowoleni! Bo są ludzie, którym się wszystko podoba, którzy się wszystkiem zachwycają. Lubią oni słońce i deszcz, śnieg i mgłę, harmider dnia świątecznego i ciszę domowego ogniska, wszystko co widzą, wszystko co czynią, wszystko co sami mówią i wszystko, co słyszą od innych.

Jedni z nich wiodą żywot miły, spokojny i przyjemny w otoczeniu rodziny. Inni rozkoszują się życiem czynnem, urozmaiconem zabawą, rozrywkami, ciągłym ruchem i ciągłą zmianą. I ci i tamci nie nudzą się nigdy, a życie jest dla nich czemś w rodzaju zajmującego widowiska, w którem są zarazem i aktorami i widzami.

Ale są też ludzie, którzy jedną błyskawicą myśli przebiegłszy ciasne koło wszystkich możliwych uciech, stają smutni i zniechęceni wobec nicości ludzkiego szczęścia, wobec jednostajności i ubóstwa ziemskich rozkoszy."

Pesymizm to bardzo pouczający. Prawie zawsze po za powieściopisarzem i poetą stoi społeczeństwo. Słuchając Maupassant'a, zdaje się nam, że słyszymy całą Francję, przecywilizowaną, przeżytą i zniechęconą. Nie jest to już smutna zaduma Hamleta, pełnego niezużytych jeszcze sił i namiętności, ale raczej gderliwe utyskiwanie wystygłego i wyniszczonego Salomona. Łączy się jednak z tem miejscami powszechny ból stulecia, wspólny nam wszystkim, podkopujący energję, robiący niezdolnymi do czynu, straszny, nieubłagany, zabijający...

Posłuchajmy.

„Trzeba mieć zaprawdę — mówi autor — umysł ociężały, ciasny i poprzestający na małem, aby zadawalniać się tem, co posiadamy. Trudno pojąć, dlaczego publiczność tego świata nie zawołała jeszcze: „Spuszczajcie kurtynę!", dlaczego nie zażądała, aby pokazano jej sztukę następną z istotami innemi niż człowiek, przynoszącą inne kształty, inne uroczystości, inne rośliny, inne gwiazdy, inne wynalazki, inne przygody?

Czyż naprawdę, nikomu jeszcze nie stała się nienawistną twarz ludzka, wieczyście jednakowa? czyż nikt nie uczuł obrzydzenia względem zwierząt, które są podobne do sztucznych fabrykatów, posiadających zawsze też same instynkta, wszczepione w organizm pierwszego z nich i przechodzące niezmiennie do ostatniego? czyż nikogo nie przejęły wstrętem nieodmieniające się pejzaże i uciechy, które nie przynoszą nigdy nic nowego?

Szukajcie pociechy, mówią, w naukach i sztuce. Ale czyliż nie jesteśmy jeńcami samych siebie, bez możności wyjścia ze swej wewnętrzej istoty? czyż nie skazano nas na ciągłe włóczenie za sobą galerniczej kuli naszych myśli i marzeń?

Cały wynik naszego wysiłku mózgowego ogranicza się na tem, że sprawdzamy istnienie pewnej liczby faktów materjalnych, przy pomocy narzędzi śmiesznie niedoskonałych, ale które mimo to o wiele jeszcze przewyższają nadzwyczajne niedołęstwo naszych naturalnych organów. Co lat dwadzieścia

Tegoroczny bal, sądząc z całości przygotowań, zaćmi dawniejsze.

Lista uczestników balu przeszła już liczbę 400-tu.

Sala resursy obywatelskiej jest na dzisiejszą zabawę świetnie udekorowana.

Sprowadzono mnóstwo roślin, urządzono wspaniały buduar dla dam, ustawiono fontannę i bufet na sali, w którym chłodniki i słodycze będzie można czerpać *à discrétion*.

Dyrekcję orkiestry objął Lewandowski.

= Rezultat wyborów.

Po trzech dniach składania kartek wyborczych dopełniono wczoraj obliczenia głosów na reprezentantów resursy obywatelskiej.

Z liczby 18-tu członków reprezentacji weszło 6-iu zupełnie nowych, posiadających największą liczbę głosów, a mianowicie pp.: Paweł Wójcicki, Władysław Krauze, Henryk Fukier, Wilhelm Anders, Stanisław Cygański i Karol Liedtke.

Z dawniejszego więc składu przy głosowaniu pozostali pp.: Jan Maurycy Kamiński, Edward Cichocki, Walery Gawiński, Feliks Bobrowski, Władysław Łatkiewicz, Stanisław Fröhlich, Edward Lechowicz, Fulgenty Englisz, Feliks Kucharzewski, Teofil Seidler, Władysław Pfeiffer i Ludwik Szwede (junior).

Już po dopełnionych wyborach p. Edward Cichocki, budowniczy, oświadczył w piśmiennej odezwie, wystosowanej do komitetu, iż mandatu wyborczego przyjąć nie może.

Wobec tego do reprezantacji wejdzie jeden z członków, posiadających z kolei największą liczbę głosów, a równą liczbę mają pp.: Henryk Malhomme Kazimierz Samojłowicz.

= Do Afryki.

Od wczoraj bawi w naszem mieście dr. Adam Ulanowski, organizator wyprawy afrykańskiej, która wyruszy z Hamburga najdalej w kwietniu.

Jako szczegół charakterystyczny podajemy, iż dr. U. wiezie ze sobą na wody kameruńskie szalupę wyrobu krajowego.

Wczoraj właśnie podróżnik nasz zawarł umowę z p. de Lacy, właścicielem fabryki statków parowych w Hornach pod Grodnem.

Szalupa parowa ma wynosić 50 stóp długości na 9 szerokości, posiadać 10 cali zagłębienia i siłę 15 koni.

Będzie to drugi z tej fabryki parowiec w dalekie wysłany kraje, w r. z. bowiem p. de Lacy wysłał szalupę pasażerską do Chin.

Statek do Afryki przeznaczony ochrzczono imieniem „Grażyny”.

= Jeden na miesiąc.

Według nowego przepisu, wydanego przez zarząd, tramwajowi kontrolerzy rozjazdowi, przy piętnastu godzinach pracy dziennej, mają jeden (wyraźnie jeden) dzień wolny na miesiąc.

Przy tak gorliwie rozwiniętym nadzorze, nawet o bezpłatnym przejeździe muchy mowy być nie może.

= Protekcja miodu.

Kilka rodzin w Warszawie dało sobie słowo, iż usuną wino ze stołu.

W jego miejsce podają miód, który znalazł zupełne powodzenie.

Wyrób krajowy na tem zyskuje.

= Biurko i łóżko.

Artystka naszej opery, pani M., otrzymała od brata swego oryginalny a praktyczny podarunek.

Jest to mebel, który przedstawia się jako eleganckie biurko, a przy zastosowaniu dowcipnego lecz wcale nieskomplikowago menechanizmu, zamienia się na wygodne łóżko.

Mebel ten wyrobiono w Ameryce.

Jeden z naszych stolarzy zamierza z powyższego modelu wyrabiać podobne sprzęty, których użyteczność w naszych szczupłych mieszkaniach jest niezawodną.

= Przejazd.

Wczoraj przejechała przez nasze miasto trupa wodewilowa angielska.

Artyści jechali do Moskwy.

Wieczorem nawiedzono nasz teatr.

= Ciepła data.

Spostrzeżenia meteorologiczne wykazują, że od lat 50-ciu w dniu 25-ym stycznia nie było mrozu, o czem onegdaj wzmiankowaliśmy.

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej rano termometr wskazywał 1 stopień ciepła, w południe 3 stopnie i silna odwilż, po południu silny a ciepły wiatr północny, wieczorem deszcz, który rosił przez noc całą.

W dniu dzisiejszym, około południa, termometr na słońcu wskazywał pięć stopni wyżej zera.

Przy wypogodzonem niebie w ciągu kilku godzin śnieg na ulicach i dachach stopniał niemal zupełnie.

= *Vatermördery*.

Stare mody wracają.

Kołnierzyki, zwane *vatermörderami*, oraz nieodłączne od nich chustki, zaczynają ponownie wstępować na wyżyny mody.

Na balu u państwa H. przy ulicy Włodzimierskiej kilku tancerzy wystąpiło w tym „odgrzewanym” szczególe stroju.

= Spotkanie się pociągów.

Dziś, między godziną 5-tą a 6-tą rano, na stacji kolei nadwiślańskiej Sobolew zdarzyło się spotkanie i rozbicie dwóch pociągów towarowych.

Jeden z nich, nr. 202, szedł od Warszawy, drugi, nr. 209, od Lublina.

Niewłaściwe nastawienie zwrotnicy było, jak się zdaje, powodem katastrofy.

Pomimo, iż maszyniści obu pociągów dali kontrparę, starcia i następstw wykolejenia nie uniknięto.

Osiem wagonów zostało doszczętnie rozbitych i towar w nich uszkodzony.

Ze służby kolejowej kilka osób poniosło mniej lub więcej ciężkie rany; o ile nam jednak wiadomo, życiu poszwankowanych niebezpieczeństwo nie grozi.

Poniesione przez kolej straty są znaczne a na pokrycie ich nie starczą zapewne oszczędności na personelu służbowym zrobione.

Kto wie, czy te oszczędności w przeciążeniu pracą służby kolejowej, nie są jednym z powodów wypadku?

= Kradzieże.

Z komórki stolarza. Jakóba Czekali, pod nrem 12-ym przy ul. Chmielnej przez wyjęcie drzwi z zawias skradziono 180 sztuk hebli, wartości kilkaset rubli; część tych hebli odszukano w sklepie pod nrem 10-ym przy ul. Bagno i dwóch poszlakowanych o kradzież: Moszka S. i Benjamina M., aresztowano.— Z wozowni Pinkusa Syrkusa skradziono różnemi czasy podkowy wartości puruset rubli; złodzieja, w osobie Mateusza Kresla, z częścią łupu ujęto. — Z otworzonego wytrychem mieszkania urzędnika Tow. kred.zi emskiego, p. Palmirskiego, pod nrem 39-ym przy ul. Złotej skradziono garderobę i różne przedmioty wartości około 200 rs. — Na Powązkach z dwóch stajni: Jankla Rozenberga i Joska Sztajmana, odbito zamki i uprowadzono konie.

= Fatalny skok.

W przejeździe wagonem tramwajowym z Muranowa na Marszałkowską p. Ludwik Michałowski, właściciel folwarku Kalinów, w piotrkowskiem, spostrzegłszy kogoś ze znajomych, wyskoczył szybko w czasie biegu wagonu.

Pan M. upadł i złamał nogę.

= Wściekły pies.

Na przedmieściu Powązki wściekły pies pokąsał 20 psów i kozę.

Straszne zwierzę zabił stróż, Mikołaj Golik.

Pokąsane psy odesłano pod obserwację do zakładu Dytwalda.

= Śmiertelna rana.

Nocy dzisiejszej w sieni domu pod nrem 53-im na Lesznie spełniono zbrodnię.

Stróż miejscowy, Józef Dziubiński, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Józefem i Władysławem Szimonami.

Żona stróża, Rozalja Dziubińska, usłyszawszy hałas, wybiegła z izdebki i zaczęła męża bronić.

Wówczas zjawił się w sieni jakiś młody człowiek, który wziął stronę Simonów.

Podczas, gdy dwaj bracia bili stróża, nieznajomy pchnął nożem w brzuch Rozalję Dziubińską.

Cios był silnie wymierzony i nieszczęśliwa kobieta upadła, tracąc przytomność.

Zbrodniarz natychmiast uciekł.

Dziubińską odwieziono do szpitala św. Ducha.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Bracia Simonowie tłómaczą się, iż nazwiska zbrodniarza nie wiedzą.

= Pożary.

W kantorze składu węgli pod nrem 39-ym na Twardej zapaliły się różne przedmioty, leżące w pobliżu silnie rozpalonego pieca.

---

jakiś biedny badacz, który z natężenia pracy umiera, odkrywa ze strasznym mozołem, że powietrze zawiera pewien gaz dotąd nieznany, że wydobywa się siłą potężną, niewytłumaczoną i nieokreśloną przez pocieranie żywicy o sukno, że pomiędzy nieskończonością gwiazd całkowicie nieznanych znajduje się jedna, której jeszcze nie zauważono, w sąsiedztwie innej, która już oddawna spostrzeżoną i nazwaną została:

Co komu z tego przyjdzie?...”

Ta szklanka zimnej wody, wylana na głowy bałwochwalców, ubóstwiających dziś bez miary wiedzę pozytywną—nie zawadzi. Nie jest ona bożyszczem, które ostaćby się mogło przed krytycyzmem myśli swobodnej i nieskrępowanego szkolarskiemi formułkami sądu.

„Przyczyną naszych chorób są mikroby? Bardzo dobrze. Zkąd jednak biorą się te mikroby? z czego powstają chorobliwe cechy ich samych? A słońca zkąd się biorą?

Nic nie wiemy, nic nie widzimy, nic nie możemy, nic nie odkrywamy, nic nie stwarzamy — jesteśmy zamknięci, uwięzieni w samych sobie. A poczciwcy zachwycają się potęgą rozumu ludzkiego!...”

Z niemniejszą goryczą mówi Maupassant o sztuce. Uwidocznia to różnicę między nim a Flaubert'em. Ostatni złożył życie na ołtarzu tego pogańskiego bóstwa. Zrobił toż samo inny poganin: Goete. A i Zola po za sztuką nic nie widzi. Tymczasem przedzierzgniony w filozofa powieściopisarz woła z ironją:

„I cóż to jest sztuka? Malarstwo polega na odtwarzaniu farbami jednostajnych pejzażów, jakie nas otaczają, bez możności uczynienia ich kiedykolwiek zupełnie podobnemi do natury; na malowaniu ludzi, którzy, przy najszaleńszych nawet wysiłkach artysty, nie będą mieli nigdy pozoru istot żyjących. Jednostki obłędem tym dotknięte przez długie lata wytężają siły, wyczerpują się, życie tracą, po to tylko, aby niedołężnie naśladować to co istnieje; a w rezultacie dochodzą do tego jedynie, że ta nieruchoma i niema kopja aktów życia potrafi odpowiednio przygotowanym oczom wyjawić cele, o których zdobycie naprożno się kusili.

Na co te wysiłki? Na co to fałszywe podrabianie natury? Na co ta chęć powtarzania rzeczy, które już same przez się są pospolite i smutne? O nędzo!”

W tych sceptycznych wykrzyknikach dopatrzeć się można bez trudności czegoś więcej nad parafrazę tematu *vanitas vanitatis et omnia vanitas*. W ustach krańcowego naturalisty, jakim jest Maupassant, wyglądają one na — krytykę własnego systemu. Byłożby to zapowiedzią odstępstwa, a przynajmniej przerodzenia się duchowego? Gotów jestem przypuszczać, że — nie. Metoda eksperymentalna, przeniesiona z nauki do literatury, zbyt silne korzenie zapuściła we Francji, aby można było wierzyć w tego rodzaju apostazję. Przyjdzie kolej i na nią—nie tak rychło wszakże.

Cokolwiekbądź, Maupassant świadomie czy nieświadomie zasady naturalistyczne podkopuje. Widoczniejsze to jeszcze w tem, co mówi o poezji.

„Poeci—są słowa jego—posługują się słowem w tym samym celu, co malarze farbą. I po co? Kiedy się przeczytało czterech, w zawodzie swoim najbieglejszych, nie ma już potrzeby zaglądać do piątego. Nie jest się zresztą wcale mędrszym po zawarciu z nimi znajomości. I oni również, będąc ludźmi, nie potrafią nic więcej, jak naśladować człowieka. I oni też w pracy jałowej życie i siły wyczerpują. Człowiek nie zmienia się, a więc i ich bezpożyteczna sztuka zakrzepła w wieczystej nieruchomości. Odkąd krótkowzroczna myśl nasza kręci się w zaczarowanem swem kółku, człowiek jest jeden i ten sam. Uczucia jego, wierzenia, namiętności są zawsze też same; nie postąpił na krok, na krok się nie cofnął— stoi w miejscu, wcale się nie poruszając. I co mi przyjdzie z dowiadywania się o tem, czem jestem; z wyczytywania w książce tego, o czem myślę; z rozpoznawania samego w siebie pospolitych przygodach, jakie w książce swej zgromadził powieściopisarz?...”

Ten literacki hamletyzm lub, jeśli kto woli: samokrytycyzm—boć tylko sztuka naturalistyczna nie zakłada sobie nic innego nad ślepe naśladownictwo form istniejących—stanowi główną wagę książki „Na wodzie”. Resztę kart jej wypełniają obrazki przygodne oraz refleksje nie zawsze nowe, choć zawsze śmiało i głęboko w treść życia sięgające.

Oto naprzykład, co mówi o wojnie, tak jeszcze niedawno przez dziadów naszych, Napoleonowi służących, za „sprawę świętą” poczytywanej:

„Ile razy przyjdzie mi na pamięć samo słowo: *wojna*, doznaję takiego przerażenia, jakby mi mówiono o czarnoksięstwie, o inkwizycji, o czemś oddalonem, wymazanem już z życia, potwornem, obrzydłem, przeciwnem naturze.

Kiedy słyszymy o ludożercach, uśmiechamy się z dumą, zaznaczając wyższość swą nad tymi ludźmi dzikimi. Komuż jednak należy się miano dzikich, naprawdę dzikich? Czy tym, którzy biją się po to, aby zwyciężonych zjadać, czy tym, którzy walczą wyłącznie dla zabijania, innych rzeczywistych celów przed sobą nie mając?

Wojna!... walczyć!... dławić się nawzajem!... mordować i tępić bliźnich!... Dziś, w wieku rzekomej dojrzałości, przy cywilizacji, którą się szczycimy, przy osławionym wzroście nauk i rozwoju filozofji, istnieją szkoły, w których uczą zabijać, zabijać poprawnie, zabijać z oddalenia, zabijać wielu naraz ludzi, zabijać niewinne ofiary, które nie zrobiły nic złego nam i nikomu, zabijać biedaków, posiadających rodzinę, którą po ich śmierci czeka nędza niechybna! Ach! zawsze już podobno żyć nam wypadnie pod ciężarem starych, nienawistnych zwyczajów, przesądów zbójeckich, idei dzikich, wyznawanych przez naszych barbarzyńców pradziadów, gdyż jesteśmy i do końca pozostaniemy bydełkiem, którem instynkt tylko rządzi i którego nic nie zmienia...”

No, to już chyba nieco zasurowo...

Wiktor Gomulicki.

Domownicy ogień stłumili.

Za rogatkami marymonckiemi, na kolonji p. Mintra, w domu służbowym, przez nieoględność dwóch mieszkanek, wynikł pożar.

Stróż miejscowy, Wroński, wybił drzwi i okno.

Dzięki energicznemu ratunkowi, ogień ugaszono.

Nieoględnym kobietom spaliły się wszystkie sprzęty i garderoba.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 23-im b. m.: Otrzymałem dziś od prezydenta miasta nigdzie dotąd nieogłoszony skład sądu konkursowego w sprawie budowy teatru. Do osądzenia nadesłanych na międzynarodowy konkurs ten projektów zaproszeni zostali następujący pp.: 1) Zygmunt Gorgolewski, budowniczy w Halli; 2) baron Hasenauer, radca budownictwa i nadworny architekt w Wiedniu; 3) Juljusz Hochberger, dyrektor budownictwa we Lwowie; 4) Stanisław Koźmian, były dyrektor teatru w Krakowie; 5) Janusz Niedziałkowski, dyrektor budownictwa w Krakowie; 6) Juljusz Niedzielski, architekt w Wiedniu; 7) Juljusz Rudolph, inspektor nadwornej opery w Wiedniu; 8) Józef Saare, starszy inżenier w Krakowie; 9) Mikołaj Ibl, architekt w Budapeszcie; 10) Zitek, profesor architektury. Ostateczny termin nadsyłania planów konkursowych na budowę teatru w Krakowie upływa z d. 1-ym marca r. b., z uderzeniem godz. 12-ej w południe.

× **Zimna krew.** W teatrze wielkim w Glasgowie podczas przedstawienia opery spadł na scenę z rusztowania chórzysta (Robert Potts). Upadek z wysokości 22 stóp spowodował śmierć natychmiastową. Obecna na scenie śpiewaczka, Rosa Lee, spostrzegła nieszczęście, nie przerwała jednak arji, przybliżyła się tylko do rampy, aby ściągnąć na siebie uwagę publiczności. Udało jej się to całkowicie. Ciało nieszczęśliwego wyniesiono za kulisy, zanim zebrani w teatrze zorjentowali się, co się stało.

× **W letargu.** Ciekawy opis własnego snu letargicznego podaje pewien rzemieślnik z Berlina w dzienniku *Flamme*. W styczniu r. 1864-go, licząc lat 33, zachorował on na ospę. Odwieziony do szpitala na Pallisadenstrasse, przebywał tam kilka dni, rzucając się w strasznej malignie, zapisanych zaś przez lekarza proszków brać nie chciał. Dozorca, po bezskutecznych namowach, wsypał mu wreszcie te proszki przemocą do ust. W tejże samej chwili chory usłyszał, że dozorca krzyczy: „Boże, on umiera!”, a lekarz rzekł: „Wiedziałem, że z tego nie wyjdzie.” O tem, co później nastąpiło, opowiada w ten sposób: „Czułem się zdrowym i śmiałem się w duchu, że oni mnie mają za umarłego. Zdawało mi się, że krzyczę: „Ale cóż znowu! ja żyję, tylko proszków brać nie chcę!” No—myślałem sobie—jeśli to śmierć, to doprawdy jakaś dziwna; słyszę przecież wszystko, co się dokoła dzieje. Jak długo tak leżałem, nie wiem, lecz naraz zbliżyło się kilku ludzi, podnieśli kołdrę, a jeden mówił: „Nie zsiniał wcale—to szczególne.” Jeszcze raz mnie oglądano, uciskając oczy, poczem zawiązano mnie w prześcieradło i wyniesiono. Poczułem, że znajduję się na świeższem powietrzu, lecz naraz rzucono mnie na ziemię i zaczęto ściągać za nogi ze schodów. Krzyczałem, kląłem, kopałem nogami, lecz wszystko tylko w duchu. Potem rzucono mnie na coś twardego, a ktoś odezwał się: „I znowu przynieśliście nowego.” Potem słyszałem zamykanie drzwi i zdawało mi się, że jestem w niebie, a anieli ze mną rozmawiają. Jednego z aniołów schwyciłem za rękę, lecz krzyknąłem przeraźliwie, gdyż ręka była zimna, jak lód. Otwieram oczy i widzę siebie zupełnie nagiego na deskach, a obok mnie trzy trupy. Skoczyłem na równe nogi, wywaliłem drzwi kopnięciem nogi i przez zaśnieżone podwórze pobiegłem pędem do sali na piętrze. Chorego, który w mojem łóżku leżał, wyrzuciłem, a sam położyłem się na jego miejscu. Nie czułem ani zimna, ani gorąca, krzyczałem tylko: „Nie ważcie się mnie dotykać! Żyję—nie umarłem; wy tylko chcecie mnie zgładzić ze świata!” Dozorca rozchorował się z przestrachu. Przychodziło do mnie potem wielu panów, którzy mnie oglądali ciekawie i rozmawiali ze mną. Apetyt miałem zdumiewający. Gdym już był zdrowszy, opowiadał mi dozorca, żem dwa dni i dwie noce leżał nago w trupiarni, a tego dnia, kiedym się przebudził, miałem zostać pochowany. W marcu dopiero mogłem szpital opuścić. Jestem dotąd zupełnie zdrów, tylko bardzo nerwowy, nazawsze zaś już pozostanę przeciwnikiem chowania zmarłych. Gdy umrę, chcę, ażeby ciało moje spalono.”

× **Także premjum!** Jedna z gazet greckich, wychodzących w Atenach, ofiarowała prenumeratę dożywotnią dla ojca rodziny, posiadającego największą liczbę dzieci. Laureatem oryginalnego konkursu został jakiś mieszkaniec Cefalonji, cieszący się jedenastoma synami.

× **Namiętna meksykanka.** Ponury dramat rozegrał się w Meksyku. Jedna z zamożniejszych obywatelek tamtejszych, Lydia, będąc chorą, wezwała do siebie doktora francuskiego. Lekarz zrobił na chorej wielkie wrażenie i ta na odchodnem ofiarowała mu różę, którą doktor włożył do butonierki, zapewniając z galanterją, iż nie rozstanie się z kwiatem nigdy. W kilka godzin lekarzowi wypadła wizyta u innej chorej, która prosiła go o piękną różę. Doktor pośpieszył zadosyćuczynić prośbie, nie przywiązując do faktu żadnej wagi. Nazajutrz piękna Lydia dowiedziała się o przejściu róży w inne ręce, a uważając to za obelgę osobistą, postanowiła się zemścić. Gdy doktor powrócił raz jeszcze, mściwa meksykanka poczęstowała go zatrutemi napojami, które również posłała domniemanej rywalce. Trucizna była tak silną, iż lekarz zakończył w parę godzin życie w okropnych męczarniach.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 24-go stycznia.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Od godz. 9 do 2 m. 20 przesłuchiwano dziś służbę dworską, a mianowicie ponownie Józefa Hadynę, dalej służącą, Marję Krajewską, pastucha, Michała Batiuka, chłopca od krów, Michała Salaka, i mularza, Pawła Harasimowicza.

Pytano ich o okoliczności, sprawdzone zeznaniami innych świadków, powtarzano to samo kilkakrotnie, poczem odczytano mnóstwo protokółów o odbytych rewizjach w mieszkaniu ks. Tchórznickiego, pani Strzeleckiej w Kukizowie i Ceperowie i p. Aleksandra Strzeleckiego w Bołszowie.

Świadkowie powyżsi jednomyślnie zeznali, że nikt nie namawiał ich do szpiegowania Spanga.

O godzinie 2 ej minut 20 oświadczył r. Simonowicz, iż na mocy służącego mu prawa dyskrecjonalnego wezwał, jako świadka, sędziego śledczego w tej sprawie, p. Kownackiego.

Na salę wszedł p. Kownacki, rz. kat. rel., liczący 34 lat. Wygląda sympatycznie.

Na razie myśleli wszyscy, iż r. Simonowiczowi chodzi tylko o wyjaśnienia co do zastrzeżeń pani Strzeleckiej w punkcie depozytu; tymczasem, po wysłuchaniu odnośnych wyjaśnień, przewodniczący zażądał od sędziego K. szczegółowych spostrzeżeń w sprawie i wrażeń.

Przeciw temu zaprotestowali wszyscy obrońcy w ten sposób, iż po wezwaniu Simonowicza odezwali się wszyscy: „Prosimy o głos”.

R. Simonowicz. Nie pozwalam na przerywanie mi badania świadka. To niewolno!

Dr. Górecki i dr. Dulęba (równocześnie): Prosimy o zanotowanie w protokule, że żądaliśmy bezskutecznie głosu.

R. Simonowicz (do p. Kownackiego). Proszę opowiadać.

Sędzia Kownacki zaczął szczegółową opowieść...

Wyjmujemy ciekawsze ustępy.

Kownacki. O p. Strzeleckim słyszałem niejedno, mieszkałem z nim nawet w jednej kamienicy i widziałem, iż jest lekkomyślny i że żyje nad stan. W pierwszej zaraz chwili powstało we mnie podejrzenie, czy też sam donoszący nie jest sprawcą zbrodni.

Dr. Dulęba. Protestuję jeszcze raz w imię ustawy przeciw temu, aby pytano świadka o wrażenia.

R. Simonowicz. To do mnie należy, sędziowie ocenią to (do protokulanta): Proszę teraz wszystko stenografować.

Kownacki. Domysł mój wyraziłem przed kolegą, p. Paparą, dodając, iż przed kilku laty zdarzył się w Krakowie analogiczny w głośnym procesie wypadek; tam także sam sprawca doniósł władzy o czynie, chcąc odwrócić od siebie podejrzenie. Wrażenie to starałem się jednak odsunąć.

R. Simonowicz. Czy przy herbacie u pani Strz. pierwszego dnia pobytu pańskiego w Kukizowie p. Aleksander był swobodny?

Kownacki. Tak, był zupełnie naturalny, wesoły, bawił nas, opowiadał anegdotki i spędziliśmy wieczór bardzo przyjemnie. Lekarze odjechali o godz. $11\frac{1}{2}$ w nocy. Po ich odjeździe ja i p. Papara udaliśmy się do naszej kwatery. P. Strz. przyszedł i zapytał, czy może odjechać. To tak, jakby mnie w bok szturknęło — myślałem: „czy to sprawca się pyta?” i powiedziałem mu: „ja jutro pana do protokułu poproszę”. Na drugi dzień widziałem rano, że wyszedł p. Aleksander w negliżu i p. Władysława widziałem, niezawodnie więc spędzili noc w Kukizowie. Słyszałem wtedy chód w nocy pod oknem. Zdawało mi się, że liście kukurydzy były pod oknem odgarnięte, musiał mnie ktoś podsłuchiwać. Powiedziałem to p. Paparze. Przypuszczam, że sługi podsłuchiwały. Nazajutrz rano byłem w oranżerji, chodziliśmy też po ogrodzie i skoszonej trawie pod oknem ks. Tch. Później zastałem księdza ubranego, siedzącego w butach. Spał. Podobny był do nieżyjącej istoty. Zależało mi na przesłuchaniu go. Pilnowałem, aż się obudzi. W pierwszym pokoju przesłuchałem świadków, parobków i żandarmów. Przesłuchując ich, spostrzegłem, że lokaj Polański stoi za futryną—wybiegłem i napędziłem go.

W dalszym ciągu p. Kownacki prowadzi szerszą opowieść, zaglądając co chwila do notatek w dzienniczku.

Kownacki. Za powtórnym pobytem w Kukizowie, w nocy pod oknem znowu usłyszałem chód, dlatego nic nie mówiliśmy. Gdy odchyliłem w nocy prześcieradło od okna, widziałem, że szybka była zbita. Rano przed samem oknem widziałem złamaną kukurydzę. W piątek rano nadszedł Spang; o sprawie samej nic mi nie chciał mówić. W drugim pokoju dał mi kartkę, na której czerwonym ołówkiem napisał, że chce ze mną mówić w cztery oczy. Poszliśmy więc do Ostrowa, mówiliśmy dwie godziny, pokazał mi Spang wtedy wszystkie *corpora delicti.* Jakem to usłyszał, przestraszyłem się i domyślałem się, że musi przyjść do aresztowania Strzeleckich; była to dla mnie chwila bolesna, bałem się, że będą awantury, zażalenia i rzeczywiście nie omyliłem się.

Nie znaleźliśmy nic jeszcze, mówiłem tak księdzu T. umyślnie, aby z niego coś wydobyć. Gdy słuchałem ks. T., widziałem, że Polański podsłuchuje. Wybiegłem, odpędziłem go. Po południu byłem znowu u ks. T., znalazłem w szufladzie 1 złr. 40 ct. i postanowiłem powiedzieć pani Strz., „że znaleźliśmy pieniądze u księdza T.”; co to za wrażenie na nią zrobi? I rzeczywiście wrócili Strzeleccy wieczorem. Byliśmy na herbacie — ja, Strzelecka, Stanisław i Jan Kochanowski i Papara. Powiedziałem więc pani S.: „znaleźliśmy u księdza T. pieniądze”. Przerażona została tem i nic nie odpowiedziała; (zwracając się do pani Strzeleckiej) „przedstawiłem pani to w śledztwie—i pani pamięta, że nic mi pani nie odpowiedziała”.

Wtedy (d. 20 go sierpnia) przesłuchiwałem Batiuka, Polanowskiego i innych. Spodziewałem się, że Strzeleccy egzaminować będą służbę. Spang nie był przy kolacji; usuwał się. Po godzinie 12-ej świeciło się jeszcze we dworze, a myśmy mówili: „Oho tam pewnie egzamin.”

D. 21-go sierpnia powiedział Spang, że Kochanowski wyjechał. Przyjechał wtedy ze Lwowa zastępca prokuratora, p. Sumper; spostrzegłem, że rozmawiał ze starym Kalinowskim. Gdy skończyłem przesłuchanie świadków, wbiega do mnie p. Strzelecka i powiada, że ks. T. ma coś ważnego zeznać. Biegniemy wszyscy z lokalu komisyjnego, a do Papary powiedziała pani Strzelecka: „P. Papara zostanie tu”, na ziemię wskazując. Poszliśmy więc sami, a pani Strzelecka powiada: „Ks. T. dał mi od wypadku klucz, kazał zabrać pieniądze” i dodała, „że go odda teraz”. Wybiegłem po Paparę, postawiłem go koło drzwi. Pytałem się ks. T., czy dał klucz po mordowaniu dziedziczce.

Powtórzył to za mną, pani Strz. biegała po pokoju i mówiła mu: „Niech ks. T. powie, że pozwolił zabrać pieniądze”. Powiedziałem: nie wmawiaj pani. Ja pytałem się dwa razy, nic nie odpowiedział, skrzywił się tylko; pytałem się, gdzie książeczki, odpowiedział: W spodniach. A obligacje? W kuferku. A gdy powiedziałem, że nie ma kuferka, powiedział: „W komodzie”. Bałem się, że pani Strzelecka później nie zechce mi pieniędzy oddać i dlatego spisałem z nią zaraz protokuł.

Wyjechałem do Lwowa i oddałem pieniądze prezydentowi sądu, a d. 24-go sierpnia wróciłem do Kukizowa. Wszyscy przerażeni byli skutkiem mego powrotu—myśleli, iż, zabrawszy pieniądze, nie wrócę już więcej. Opowiadał mi później p. Sumper, że to na nim takie wrażenie zrobiło.

O godzinie 4 ej rozprawy przerwano.

Ks. Tchórznicki nadaremnie się dziś fatygował do sądu—przesłuchany zostanie podobno dopiero w sobotę lub poniedziałek. *Z. Fg.*

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 26-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*)—Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się od dalszego przesłuchania ks. Królickiego. Utrzymuje on, iż żądanie ks. Tchórznickiego, aby go przeniesiono do pokoju Strzeleckiej, jest psychiczną wskazówką przemawiającą na korzyść jej. Do wyrażenia tego życzenia popchnął księdza instynkt miłości grosza. Pragnął on być blizko swojego bożyszcza, oddanego Strzeleckiej na przechowanie. Widocznie dał on sam jej pieniądze i świadomość tego mimo gorączki zachował. Księży Donichta i Pasiuta świadek zwał do Kukizowa po aresztowaniu Strzeleckiego w d. 25 sierpnia, celem nakłonienia księdza Tch. do zeznania prawdy. Ks. Tch. powiedział kilkakrotnie „dałem klucz”, a potem zaprzeczał.

— Na powiększenie funduszów balu studenckiego hr. Jakób Potocki złożył rs. 100.

— P. Nowickiemu, właścicielowi cukierni, pominiętemu w nrze 22-gim *Kurjera* na liście dziękczynnej, zarząd III-ciej szwalni składa również podziękowanie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszek **Kublicki**, nadzorca cmentarza powązkowskiego, zmarł dnia 25-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 66. Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła powązkowskiego w dniu 28 stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —109—

† Ś. p. Zuzanna, córka Pawła i Ludwiki z Leveque'ów **Marchasson**, powiększyła grono aniołków, przeżywszy rok 1 i miesięcy 7. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 385B przy ulicy Brukowej na Pradze w dniu 27-ym stycznia, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz bródnowski odbyć się mające. —338—

— B. p. Małka **Goldfeder**, wdowa po kupcu, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 25-ym stycznia, przeżywszy lat 82.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Grzybów № 6, w dniu 27-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. 2—331—

† W poniedziałek, d. 28 stycznia r. b., jako w 1-szą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Majewskiego**, mecenasa, odprawioną będzie msza żałobna w kościele górnym św. Krzyża, o godz. **11-ej** zrana, na którą pozostała w smutku rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. 3—288—

† Dnia 28-go stycznia, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższej naszej matki ś. p. Eleonory z Kogucińskich **WAGNER**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe w smutku dzieci zapraszają uprzejmie. —325—

† Za spokój duszy ś. p. Franciszka **Kuśmierskiego**, oraz Karoliny z Kuśmierskich **Mielnickiej**, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 29-go stycznia, to jest we wtorek, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —329

† Dnia 28-go stycznia, to jest w poniedziałek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odprawioną zostanie żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Augustyna **Szmurło**, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów zmarłego. —228

† W poniedziałek, t. j. dnia 28-go stycznia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra odprawi się msza święta za spokój duszy ś. p. Mikołaja **Sarneckiego**, zmarłego w gub. wołyńskiej dnia 4 b. m., na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —286—

† Dnia 28-go stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakow.-Przedm., odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zdzisława **Rulikowskiego**. —299

† Dnia 28 stycznia, tj. w poniedziałek, w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, w smutną rocznicę imienin najgodniejszego i najlepszego męża odprawi się nabożeństwo żałobne, na które w wiecznym smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych za tę duszę świątobliwą. —309—

† Dnia 31-go stycznia r. b., to jest we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Józefa **Ostyk-Narbutta**, zmarłego w dniu 19-ym stycznia 1889 roku, w gubernji suwalskiej, w majątku Promieź, na które to nabożeństwo pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—332—

† Za spokój duszy nieodżałowanej ś. p. Karoliny 1-go ślubu hr. **Potockiej**, 2-go ślubu **Rostworowskiej**, odprawioną będzie dnia 28-go stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10ej i pół** zrana, jako w dniu jej imienin, żałobna wotywa w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) przy ulicy Senatorskiej, na którą pogrążony w żalu mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —322—

† Dnia 28-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych braci członków archikonfraternji literackiej. —107—

† Tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. Franciszki **Jareckiej**, na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać.”

—320— **Wdzięczne dzieci.**

Z ostatniej poczty.

Berlin 24-go stycznia.—Rada związkowa przyjęła dziś ustawę, zaprowadzającą bezwzględnie i ostatecznie język niemiecki w sądach i urzędach Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 24-go stycznia. — Wszystkie stronnictwa, nie wyłączając wolnomyślnego, zgodziły się na podwyższenie listy cywilnej cesarza Wilhelma.

Berlin 25-go stycznia. — Guwernerem następcy tronu (liczącego siódmy rok życia) został mą baron **Falkenbayn ze sprawy jenneralnego.**

Londyn 25-go stycznia.—Bliższe szczegóły o ucieczce deputowanego O'Brien z sali rozpraw sądowych, tak przedstawiają ten rzadki wypadek: O'Brien, oskarżony o kilka wykroczeń przeciw ustawom represyjnym w Irlandji, przybył wczoraj w towarzystwie wielkiego tłumu ludzi do sądu w Carrick on Suir i usiłował jeszcze przed otwarciem drzwi sądu wtargnąć do niego. Policja odparła go. Obrońca oskarżonego, dep. Healy, pośredniczył celem obrony klijenta. Rozgoryczony tłum rzucił się na policję, powstała zażarta walka, wiele osób poniosło rany od bagnetów, około 30 osób aresztowano. Po rozpoczęciu rozpraw, gdy zgiełk nie przestawał panować w sali, a przewodniczący rozkazał ją opróżnić, oskarżony zbiegł. Sąd wysłał za nim listy gończe.

Bukaresz 24-go stycznia.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych podczas obrad nad wnioskiem Blaremberga, żądającym przywrócenia wolnych portów w Braile i Gałaczu, prezes izby, Katardżiu, zagroził rządowi zerwaniem sojuszu z nim, jeżeli wniosek nie zostanie przyjęty. Minister spraw zewnętrznych Carp oświadczył się energicznie przeciw wnioskowi, ponieważ rząd nie może kierować się względami stronnictwa w rzeczach, dotyczących dobra kraju. Wskrzeszenie wolnych portów w Braile i Gałaczu wyszłoby na korzyść mocarstw, które nie zawarły traktatów handlowych z Rumunją; te zaś mocarstwa, które okazują skłonność do zawarcia traktatu, wszakże stawiają ciężkie warunki, zachciałoby do odmowy ustępstw. W izbie panuje silne wzburzenie.

Belgrad 24-go stycznia.—Nowa organizacja armji serbskiej pomnaża w znaczny sposób polną i górską artylerję.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Czynią się wielkie przygotowania do balu polskiego, jednego z najulubieńszych w stolicy, który odbędzie się d. 3-go lutego. Bal odbędzie się, jak zwykle, w sali klubu szlacheckiego. Muzyką kierować będzie i w tym roku Lewandowski z Warszawy. Komitet balowy, do którego należą, między innymi, inżenier Kierbedź i adwokat Spasowicz, postanowił wydawać bilety imienne, aby uniknąć nieproszonych gości. Bilety zresztą nabywać można tylko u dam i panów, uproszonych przez komitet. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Morier słaby, udaje się za dłuższym urlopem na południe. Ostatnie przejścia przyczyniły się znacznie do pogorszenia jego zdrowia.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — W kołach decydujących zapewniają, że wyprawa archimandryty Paisyja i kozaka Aszynowa do Abisynji jest podjęta na własną rękę. Rząd nie stoi w żadnym związku z tem przedsięwzięciem. Zainteresowanie się ogółu w Rosji tą sprawą jest także podzielone. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Grażdanin* dowiaduje się, że pojutrze, d. 28-go b. m., na pełnem posiedzeniu rady państwa czytany będzie projekt reformy administracji lokalnej, złożony przez hr. Tołstoja. (*Aj. półn.*)

Wilno 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się proces Adamkowicza i Rawłuszkiewicza, którzy oskarżeni są, że za pomocą fałszywych dokumentów wyprocesowali od ministerstwa dóbr państwa miljonowy majątek Chwałojno. Adamkowicza broni adwokat Rodziewicz z Moskwy, Rawłuszkiewicza Mejerowicz. Rozprawa potrwa kilka dni.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Rząd wydalił ztąd korespondentów *Figara* i *Nationala.*

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Zanzibaru telegrafują, że pod Sadaani zamordowany został misjonarz angielski z szesnastoma towarzyszami przez mieszkańców wybrzeża i arabów zanzibarskich. (*Aj półn.*)

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Parlamentowi przedstawiono dalszy ciąg księgi białej, mieszczący dokumenta do sprawy rokoszu wschodnio-afrykańskiego.

Paryż 26-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Journal des débats* zamieścił artykuł Lavisse'a, wykazujący, że ani Rosja, ani Anglja, ani Niemcy, ani Francja, ani Austrja nie pragną wojny. O Rosji wyraża się autor w sposób następujący: Rosja posiada spokój olbrzyma, który wie o tem, że siły jego powiększają się równocześnie z jego wzrostem, że żyły jego pełne są krwi i że w członkach jego odbywa się raźny życiowy proces. Gdyby Rosja zapragnęła wojny, to nie zabrakłoby jej powodów, ale ona gardzi podobnemi pokusami. Powodowana poczuciem dumy, wystąpiła ona z przymierza trójcesarskiego i odzyskała swobodę akcji, czując się dość silną, ażeby mogła być swobodną. Rosja izolowana nie jest wszelako niczyim wrogiem. Zachowuje ona spokój, który daje jej wiara w przyszłość.

Rzym 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Florencji telegrafują o licznych aresztowaniach. Wykryto spisek, mający na celu wysadzenie w powietrze wielu pałaców.

Konstantynopol 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejszy egzarcha bułgarski zaprzeczył przed w. wezyerem twierdzeniom, jakoby synod sofijski prowadził opozycję przeciw ks. Ferdynandowi wskutek podszeptów, idących z zagranicy.

Berlin 26-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)-

Ruble w gotówce [redacted] (**wczoraj 215.60**)

Ruble na dostawę [redacted] (**wczoraj 215.25**)

GIEŁDA.

***Warszawa*, 26-go stycznia.**

Poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 214.75 i 215, odpowiadając kursom 46.57½ i 46.50 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty, płacąc za krótki Berlin 46.50 i pomimo bardzo małego ruchu podniosło tę cenę do 46.60 (równych 214.60 markom za 100 rubli), gdyż nie było oddających. Różnice tworzyły skutkiem tego 10 kop. dziś na korzyść Berlina i 12½ kop. na korzyść rubli, przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawę z odbiorem od d. 15-go kwietnia r. b. do 15-go czerwca r. b. do woli sprzedającego, po 46.77½ dostawy z odbiorem codziennym, do woli nabywającego do końca kwietnia r. b. po 46.90, trzymiesięczne ze stałym odbiorem w terminie oznaczonym po 46.75, na koniec marca r. b. z odbiorem do woli kupującego po 46.77½, do 29-go b. m. po 46.57½ i do końca b. m. po 46.55, 46.57½ i 46.60.

W walutach obcych ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.50, 46.52½, 46.57½ i 46.60, przeważnie jednak po 46.55 i 46.57½, przy chęci osiągnięcia 46.70.

Londyn krótki kupowano po 9.43½ i 9.44, przy zaofiarowaniu po 9.45½.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.70, nabywano zaś po 37.57½.

Wiedeń krótki w żądaniu po 78.90, bez odbiorców.

W papierach obroty średnie, przy dążności niechętnej, zwyżkowej.

Żądano za listy likwidacyjne 85.40 i 85.10, według wielkości odcinków, bez ruchu.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 97.75 I em. i po 97.50 II i III em.

Nabyto kilka pożyczek premjowych I em. po 265.50.

Nową pożyczkę 4% notowano w żądaniu po 82.25 i w poszukiwaniu po 82.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.25 I ser. i po 94.15 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95, kilka tysięcy II po 93.95, oraz kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 94, 93.90 i 93.85.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 94.50 II ser., 93.50 III, 93.25 IV i 92.60 V ser. Otrzymano 93.10 za kilka tysięcy IV ser., oraz 92.50 za kilka tysięcy V ser.

Ulokowano kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi po 91.25 i 91.

W żądaniu obligi kanalizacyjne m. Warszawy po 90, przy poszukiwaniu po 89.

Ulokowano kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 88.75 i 88.65.

Notowano w żądaniu akcje kolei bydgoskiej duże po 83.50, małe po 82; akcje Banku handlowego w Warszawie po 312, a warsz. Banku dyskontowego po 290.

Półimperjały nowe nabywano po 7.59, 7.60 i 7.61, przy zaofiarowaniu po 7.64.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. **W. O.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro w niedzielę, 27 stycznia 1889 r. **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda**. 1. Warszawski Rzeczny Jacht-Klub, marsz A. Sonnenfelda. 2. Uwertura z op. „Wolny strzelec", Webera. 3. Skarb-walc z op. „Baron Cygański", J. Straussa. 4. Pochód amazonek, Fr. Spindlera. 5. Uwertura z op. „Ilka", Dopplera. 6. Pieśń wieczorna, Moniuszki. 7. „Młyn w Czarnym lesie", sielanka Eilenberga. 8. „Hej! dziś, dziś!" mazur W. Kosteckiego. 9. Uwertura z op. „Sroka złodziej", Rossiniego 10. „Zochna", polka Wacława Stępińskiego (1-szy raz). 11. „Kapliczka w lesie", Weisa. 12. „Dziad swoje, baba swoje", polka Lochmana.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 336

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program mniejszego wieczoru muzycznego, urządzonego staraniem pani Marji Paprockiej w środę, dnia 30 stycznia 1889 r.

Część I. 1) Baśń—Schumana na fortepian i altówkę, wyk. pp. Michał Hertz i Władysław Rzepko. 2) Maciek—Moniuszki, odśp. p. Leonard Rohn. 3) Farys—Balińskiego, wyp. p. Anastazy Trapszo. 4) Powrót taty — Moniuszki (1-szy raz), odśp. pani Bronisława Blomberg. Część II. 5) Duettino z op. Jawnuta—Moniuszki, odśp. p. Blomberg i p. Rohn. 6) a) Nocturn h-dur—Chopina; b) Fantazja z opery Rigoletto—Liszta, wyk. panna Kazimiera Mausz. 7) a) O Matko moja—Moniuszki; b) Dwie zorze — Zarzyckiego, odśp. p. Rohn. 8) Na skrzydlach pieśni—Konopnickiej, wypowie panna Zofja Noiret. 9) a) Chłopca mego mi zabrali—M. Hertza; b) Kwiat zabudki—Maszyńskiego, odśp. p. Blomberg.

Początek o godz. **8-ej wieczór. Wejście** od strony Teatru Wielkiego. 105

Rękawiczki Paryskie,

Wachlarze z piór i gazy,

w wielkim wyborze

Maski, Domina, Bronzy, wyroby **skórzane z najpierwszych** fabryk zagranicznych poleca

Magazyn Galanteryjny

GOLIŃSKIEJ

Gmach Teatru. 154

— ***Dr med. uniwers. krakowskiego, W. Świątecki,*** przeprowadził się na ulicę Żurawią nr 13, m. 15. Przyjmuje chorych do godz. $9\frac{1}{2}$ rano i od 3—6 po poł. 319

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Jutro, w niedzielę, 2 wielkie przedstawienia. Początek 1-go o godz. 4-ej po południu, na które każda osoba może wprowadzić dziecko bezpłatnie.

W obydwóch przedstawieniach występ atletów Lomberg i Leidner, pana Alfredo ze swoim ***tajemniczym Globusem,*** nieodgadnięta zagadka! Oprócz tego o godz. 8-ej wieczór ***„Sen"*** wielka pantomina w 2-ch aktach 14-tu obrazach, układu pani Busch. Występ wszystkich artystów i artystek, klownów i wprowadzenie koni tresowanych skoczków. 110

Sprzedaż Spirytusów

Tow. Rektyfikacyjnego na garnce i butelki u ***Wyszomirskiego,*** Zgoda 1. 321

B A L

Kolonji Francuskiej.

Niniejszem zawiadamiam osoby życzące sobie przyjąć udział w balu, że takowy odbędzie się nieodwołalnie dnia 23 lutego r. b. w sali hotelu Europejskiego.

Bilety nabywać można u dentysty H. Martin, Szkolna 6 albo w konsulacie francuskim.

Organizator

305 ***H. Martin.***

— Jutro, w niedzielę, dnia 15 (27) stycznia, w sali Aleksandrowskiej w Ratuszu, odbędzie się Wielki Koncert ***Sławiańskiego chóru A. P. Karageorgiewicza.*** Chór składa się z kobiet, mężczyzn i chłopców i nosić będzie podczas koncertu ubiory bojarskie.

Szczegóły w afiszach.

Bilety sprzedaje magazyn W. M. Istomina. 333

Wydział zaliczeń na zastawy kosztowności

w Banku Dyskontowym Warszawskim,

podaje do wiadomości, że licytacja na kosztowności zastawione w banku a we właściwym czasie nie wykupione, rozpocznie się w dniu 8 (20) lutego r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ zrana. 318

Postąpiony szacunek, zaraz po przybiciu na ręce kierującego licytacją w całości uiszczony być ma.

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 20 stycznia (1 lutego) 1889 r. sadło wieprzowe świeże, nie solone, przewożone w komunikacji miejscowej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej pociągami pospiesznemi, taryfowane będzie według zasad klasy pierwszej. 106

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Luby Ptaszku.* Za wysoko wzbiłeś się pod obłoki i znowu smętną piosnkę nucisz, a twój wierny Sokół nic weselszego zaintonować dzisiaj nie może. Wreszcie czy ty go tam usłyszysz i zrozumiesz? Widzę, że w części tylko jak zwykle, lecz i za to dziękuję ci serdecznie. Zniż się nieco i spocznij choć chwilkę na najpiękniejszem drzewku w moim ogrodzie, które dla ciebie tak mozolnie pielęgnuję. Wiesz dobrze, że ono silne jeszcze, a jednak powoli usycha bo nawet ostatniemi czasy potrzebowało nieraz pomocy. Oto jest przyczyna mego milczenia i wyrazy moje ostatnie niezrozumiane rozjaśnia. Niezręczny jesteś, mój drogi Ptaszku i niedość stanowczy, przynajmniej nic nie kombinuj a pamiętaj o sobie i jeżeli tylko pewny jesteś, to tak załatwiaj swe czynności aby tobie przedewszystkiem i każdemu z osobna było dobrze o co cię prosi i błaga zawsze ten sam twój

337 *Sokół.*

— **Pod adresem „*Zakochanej*". — Jestem bardzo chory i wątpię, czy będę na 4-ej maskaradzie.** 327

— *Życzliwemu Fijołkowi.*—**Pomimo najszczerszych chęci, nie mogę.**—*G. N.* 330

— *Ona.*—Będę.

324 *S. G.*

— *Gałązce konwalji.* — Odpowiedź twą z 31-go odebrałem bardzo późno. Serdecznie współczuję twemu zmartwieniu i tembardziej żałuję, że widzieć cię nie mogę. Mam nadzieję, że dziś już złe minęło czego z całej duszy pragnę.—*Domyślny.* 314

— *O.*—Dziękuję serdecznie. Bóg dobry z tobą.

335 *Ż. M.*

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

!!MARJAŻ!!

Dwóch młodych przemysłowców, inteligentnych i rutynowanych, szlacheckiego pochodzenia, z niewielkim kapitałem, poszukują odpowiednich wiekiem towarzyszek życia, któreby prócz osobistych zalet, tak pod względem duszy jak i plastyki, mogłyby wnieść zaraz **do nowo organizującej** się przez nich **fabryki**, mającej przed sobą świetną przyszłość, każda po 10,000 rubli, tytułem posagu, które to sumy niezbędne są do urzeczywistnienia przez statut zakreślonego kapitału na utworzenie fabryki, a tem samem Panie te będą wspólniczkami w równych działach zysków.

Łaskawe oferty z podaniem adresu wraz z fotografją, uprzejmie uprasza się składać pod wyrazami **„Dwaj serdeczni przyjaciele"** Warszawa, poste-restante.

Wszelka dyskrecja zapewnia się, gdyż oferty będą wydawane za okazaniem kwitu, tylko osobom tu interesowanym, a po przejrzeniu, fotografje zwracane będą zaraz właścicielkom **pod wskazanym adresem.** 191R

Od lat 30 egzystująca!

obecnie pod „Kozłem" mianowana kawiarnia w bramie po schodkach przy ul. Podwale № 16, ze zmianą właściciela od 1-go Stycznia 1889 r. zupełnie przekształcona. Zmiana urządzenia, wyborna kawa, wybór piwa z najlepszych browarów, śniadania i kolacje gorące. cygara i papierosy, wszystko po przystępnej cenie, ośmielają mnie zwrócić uwagę Sz. Publiczności. **A. S.** 140

Rekomendacja Służących i Oficjalistów

J. Łuczyńskiego,

Podwale № 6 i Nowy-Świat № 4,

obok straży ogniowej.

Służące wykwalifikowane zaopatrzone w dobre świadectwa są do umieszczenia zaraz. **Gospodynie** wiejskie, **Panny służące, Ekonomowie, Ogrodnicy, Kucharze, Lokaje** itp. także szukają zajęć. 190R

WĘGLE KAMIENNE

najlepszych marek, sprzedaje Kantor

Ignacego Gantzwohla

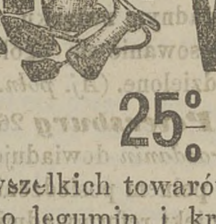
Królewska 47.

№№ Telefonów 144 i 129. 128

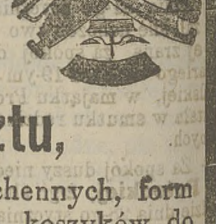
Potrzeba jest zaraz 9,000 rubli

130

do spłacenia pierwtzego numeru hypotecznego dóbr ziemskich. Wypożyczający, oprócz umówionego procentu, korzystać może z letniego a choćby i całorocznego mieszkania w dworku, wśród ogrodu, w ładnem położeniu, tuż nad rzeką. Suma powyższa może być na żądanie po upływie roku zwróconą. Interesowani raczą składać dokładne adresy na ręce szwajcara **hotelu polskiego pod lit. W. F. S**



Z powodu zmiany interesu na czysto Broniowy, odbywa się w przeciągu miesiąca



WYPRZEDAŻ

25% niżej ceny kosztu,

wszelkich towarów żelaznych jakoteż naczyń kuchennych, form do legumin i kremów etc., klatek dla ptaków, koszyków do ciast, kassetek, łóżek, okuć do drzwi i okien, łyżew, wszelkich narzędzi do rzemiosł i fabryk, wideł amerykańskich, łańcuchów i wszelkich artykułów w zakres interesu żelaznego wchodzących.

Również wyprzedaje się niżej ceny kosztu Broń zagranicznego pochodzenia. 132

Skład Towarów Żelaznych i Broni

ROBERTA ZIEGLER, ul. Długa, Hotel Niemiecki.

NA KASZEL i KATAR:

Dragés contre la toux, szczególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel. Płyn do wąchania**, usuwający katar w parę godzin oraz **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciw cierpieniom hemoroidalnym. **Maść na odmrożenie** znana ze ze swej dobroci. **Ozonol** odświeżający powietrze, poleca

Apteka Dworu J. C. K. M.

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedm. № 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. R147

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH NATALJI W.

122

(dawniej przy ulicy Długiej) obecnie przy **Elektoralnej № 21, mieszkania 8,** wykonywa w 24 godzin wszelkie zamówienia według najświeższej mody i po cenach umiarkowanych.

„SYNCALEZ"

Obraz **Szyndlera** do sprzedania. — Krucza № 13, m. 23, od 12—2 i od 5—7 13

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura guwernantek, nauczycieli i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 248

Lekcje muzyki udziela uczennica Schlötzera, z patentem konserwatorjnm. Chmielna 36, mieszkania 10, do godz. 11 rano i od 7-ej wieczorem. 1544

Niemieckiego z konwersacją udziela doświadczony nauczyciel. Twarda 12—14. 1556

Nauczyciele wykwalifikowani i bony niemki potrzebni są zaraz na wyjazd. — Bony francuzki są do umieszczenia w Warszawie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 244

Niemka wykształcona, z muzyką poszukuje lekcyj za obiady. Nowolipki 9, w dystrybucji. 1876

Niemki bony, z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 237

Niemki guwernantki, posiadające muzykę, francuzczyznę, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie Dąbrowska. 1900

Potrzebna panienka 14-letnia, do wspólnej nauki. Widok 13, mieszkania 4. 1919

Potrzebna nauczycielka niemka, lekcja za obiady. Nowolipie 6, mieszkania 2. 1920

Poszukuje się studenta przyrodnika, dla wykładów chemji i fizyki. Przeskok 3, mieszkania 3. 1868

Poszukuje się lekcyj francuzkiego z konwersacją, za russki lub fortepian. Grzybowska 17, mieszkania 6. 1885

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wieś, od połowy lutego do końca wakacji. Świętokrzyzka 17, m. 18. 1869

Student russki poszukuje lekcyj ruskiego i matematyki. Żurawia 10, m. 13. 185

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Złota № 2, mieszkania № 1, parter, od frontu. — Leontine B. 1137

Za niemiecką konwersację, ofiaruję polską lub russką. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla P. S. 1847

Za 8 rs. lub mieszkanie student uniwersytetu udziela lekcje. Bracka 10, m. 16. 1527

Posady i prace.

Angielka rodowita, wysoko-wykształcona, tłumaczy biegle z polskiego, ruskiego na angielski. Żurawia 3, m. 24. 696

Bona niemka potrzebna z rekomendacjami. Marszałkowska 60, m. 11. 1910

Do majątku ziemskiego potrzebny zaraz rządca samodzielny z kaucją wysokości 500 rubli, dobrą rekomendacją, samotny. Wiadomość Nowolipie № 54, sklep wiktuałów. 1516

Do magazynu „Au Printemps“ Erywańska 9, potrzeba od 1 lutego panny do przyjmowania obstalunków, znającej język francuzki, russki lub niemiecki, oraz posiadającej kwalifikacje. 1889

Kucharka uzdolniona, wykwintnie gotuje na wesela i wieczorki. Łucka 16, wiadomość u stróża. 234

Lekarz kilkanaście lat praktykujący, życzy osiąść w małem mieście. Pożądana stała pensja. Ofertę prosi przesłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26 „Lekarzowi“. 225

Młody człowiek, który ukończył przynajmniej cztery klasy, z ładnym charakterem pisma, znaleźć może pomieszczenie jako uczeń w domu handlowym, K. Wasilewski, Miodowa 18. 240

Młody człowiek przybyły z zagranicy, poszukuje posady magazyniera mebli, władający kilkoma językami, który specjalnie obznajmiony. Wielka 50, m. 6. 1913

Młoda osoba, posiadająca języki: polski, ruski i francuzki, która skończyła kurs buchalterji podwójnej oraz korespondencji, poszukuje miejsca kasjerki lub buchalterki. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. 1564

Nadleśny z wyższem wykształceniom i dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. K. F. C. 1611

Osoba lat średnich, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa i szycia. Obożna 2, m. 79. 232

Osoba średniego wieku, z kaucją, znajdzie pomieszczenie jako magazynierka zakładu przemysłowo-galanteryjnego. Dzielna 13, mieszkania 14. 1534

Ogrodnik w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. T. 1874

Osoba znająca pranie, prasowanie, szycie na maszynie, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi. Leopoldyna 21, m. 50. 1897

Osoba inteligentna, muzykalna, życzy umieścić się. Oferty nadsyłać Bednarska № 15, mieszkania 6. 1834

Osoba z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na wsi. Kurjer Warsz. pod „Zarząd“. 1550

Potrzebna jest kompletnie wykwalifikowana pończoszniczka na prowincję. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12, do 10 rano i od 4 po południu. 1910

Potrzebna osoba płci żeńskiej, uzdolniona do prowadzenia handlu towarów mieszanych, z kaucją, na prowincję. Wiadomość Żurawia № 5, w sklepie kolonjalnym, od 9 do 11-ej zrana. 1857

Potrzebny gorzelany na aparat Pistorjusza do majątku Cydzyn pod Łomżą, zaraz. Osobiste przedstawienia pożądane. 1863

Panna znająca krój, krawiecczyznę, poszukuje miejsca w domu prywatnym na przychodnią. Wspólna 10, m. 15, 10—1. 1873

Poszukuję zajęcia za prowizję i małą pensję. Mówię biegle po polsku i niemiecku.— Adres Kurjer Warsz. dla Z. P. 1888

Potrzebne są panny podręczne do bielizny. Ulica Stare Miasto № 12, m. 11. 1849

Panna miłej powierzchowności, dobrego prowadzenia, potrzebną jest do gości. Zakład mleczny. Krakowskie-Przedmieście 60. 1851

Potrzebna zdolna panna do szykowania bielizny i do dziurek, za dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 18, w pracowni bielizny. 1852

Potrzebni zaraz introligatorka i chłopcy od lat 15, do wyrobów stolarsko-galanteryjnych. Wiadomość Nowolipie 34, m. 28. 1891

Potrzebna osoba do sklepu z pewną gwarancją. Wiadomość Świętokrzyzka № 19, w farbiarni. 1895

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wspólna № 16, m. 32, w drugiem podwórzu. 1905

Panny do bielizny podręczne i maszynistki potrzebne. Zgoda № 6, m. 2. 1915

Potrzebni sz chłopcy do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Pierwszeństwo mają znający ślusarstwo. Nowy-Świat 24, m. 10. 1770

Rolnik z poważnemi rekomendacjami, który w jednej okolicy zarządzał majątkami przez lat 20. poszukuje od 1 lipca r. b. posady rządcy na tantjemę. Oferty pod W. J. uprasza adresować do biura ogłoszeń Senatorska 26, w Warszawie. 201

Specjalista poszukuje wspólnika lub wspólniczki do powiększenia interesu fabrycznego z gotówką od 2,000 do 6,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 1866

Ślusarz monter, który pełni obowiązek mechanika w fabryce cukru, poszukuje miejsca. Wiadomość Złota 44, m. 33. 1879

Sklepowa z rekomendacją i kaucją potrzebna. Fabryka cukrów, ulica Marszałkowska № 111. 1916

Z powodu mieszkania właściciela majątku ziemskiego w Warszawie, potrzebny rządca na wieś z kaucją 2.000 rs. Wiadomość proszę składać w Kurjerze pod lit. J. S. 1906

Za wyrobienie posady inkasenta, rządcy lub magazyniera, przeznaczam rs. 50. Kaucji rs. 1000 mogę złożyć. Adres Żytnia 4, codziennie do 2 godziny. Stróż wskaże. 1586

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 1185

Bardzo tanio sprzedaję maszynę do szycia nożną, tuzin koszul webowych, tuzin pończoch, figury porcelanowe, wazon antyk, faskę marmurową, wachlarz, lampy stołowe. Solna № 12, m. 14. 1560

Blüthnera pianino do sprzedania. Jasna 6, mieszkania 3. 1521

Bilard mniejszy do sprzedania na Wspólnej róg Kruczej № 19. 1529

Do sprzedania garnitur mebli kryty pół aksamitem w kwiaty, za przystępną cenę.— Wiadomość Szkolna № 1, mieszkania 7, od 12 do 3 po południu. 1531

Deski półtoracalówki, zdatne na parkan, potrzebne. Podwale 36, stróż wskaże. 1708

Do sprzedania dwa dębowe stylowe kredensy. Wiadomość u stolarza Marszałkowska № 79. 1739

Do sprzedania suknia czarna aksamitna, niebieska jedwabna, szale i inne rzeczy. — Berga № 6, m. 8. 242

Do sprzedania szafy, jedna orzechowa kawalerska nowa, druga jesionowa. Ulica Dobra № 32, stróż wskaże. 1872

Do sprzedania maszyna ręczna do szycia, krzesła wyplatane, kosze do kwiatów, świecznik platerowany i suknia aksamitna czarna. Chmielna 64, m. 6. 1855

Fortepian czarny najnowszej konstrukcji do sprzedania, pianina do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1. Hinz. 546

Fortepian krótki, czarny sprzedaje rs. 100. Jerozolimska 25, m. 12. 1387

Fortepian Hofera o 7 oktawach, piękny, u organisty kościoła św. Anny Krakowskie-Przedmieście. 1647

Fuzja do sprzedania tanio Lankastra. № 17 Widok. Lombard. 1865

Fortepian krótki, mało używany, do sprzedania lub wynajęcia. Wilcza № 16, mieszkania 2. 1896

Fortepian półsiodmej oktawy, krótki za rs. 80, lustro tremo czarne 35. Wielka № 50, mieszkania 6. 1917

Fortepian Budynowicza 7 oktaw rs. 150. — Leszno 18, m. 65. 1912

Fortepian do sprzedania za rs. 70. Mostowa 18, stróż wskaże. 1921

Futro skunksy i szal francuzki do sprzedania. Hoża 21, m. 4. 1858

Fortepian Budynowicza rs. 200. Twarda № 36, m. 11. 1523

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 82

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u K. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kareta trzyosobowa, mało używana, do sprzedania za rs. 450. Ulica Marszałkowska № 55. 1518

Łóżka i inne meble do sypialni, jadalni urządzenie dębowe, także garnitur salonowy czerny, orzechowy, biuro, bibljoteka, otomana, szafka lustrzana, szeslong, lustra, do sprzedania tanio. Marszałkowska 119 na dole, druga brama, mieszkania 15. 1100

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szesiongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 29. 1699

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 1178

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble salonowe urzędowej roboty za 350 para łóżek orzechowych z materacami za 85, tualeta machoniowa damska za rs. 45, dwie lampy za rs. 16, skrzypce włoskie rs. 75. Nowowiejska 15. 1410

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksanora, stróż wskaźe. 389

Maszyna Singera nożna do sprzedania tanio. Wspólna 20, stróż wskaże. 1762

Nowogrodzka 23. Zawsze mleko świeże, masło solone litewskie, jaja, indyki i manna prawdziwa. 1558

Najtańsze i najpiękniejsze kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy Obywatelskiej. 1407

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadel i ram Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 1127

Pasy z sierci wielbłądziej dwa razy trwalsze od skóry, poleca biuro chemiczno-techniczne W. Rupniewski. Aleje Jerozolimskie № 80. 1433

Pianino nowe, fortepian używany do sprzedania. Chmielna 27, m. 8. 968

Po zwiniętej restauracji są następujące rzeczy do sprzedania: jako to: rozmaite meble, lustra, stoły dębowe, marmurowe, drewniane, kanapy, obrazy, szafa bufetowa misternej roboty dębowe, bufet takiż sam marmurem kryty, 2 lodownie: jedna bufetowa, druga kuchenna, 1 maszyna do piwa, rozmaite stoły kuchenne, moździerz kamienny do tłuczenia raków, 2 beczki ogórków i wiele innych rzeczy. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 4, na 1-m piętrze. 1554

Przeroby owocowe Br. Perkowskich z fabryki „Kornelin", wyłączna sprzedaż w warszawskiem stowarzyszeniu sprzedaży owoców. Chmielna 26. Handlującym 15%. Cenniki na żądanie. 235

Pianino nowe, ozdobne do sprzedania. Wiadomość do południa. Chmielna № 56, stróż wskaże. 1522

Rubli 80 fortepian krótki, blat metalowy, trzy szprejce. Świętojańska 8. 1700

Sprzedam kompletne oficerskie ubranie. — Leopoldyna 11. 1705

Sanie zdatne do parowego młyna, browaru, lub tym podobne, tanio sprzedam. Dzika № 65. 1502

Sprzedaję: fortepian Małeckiego, lustra, meble. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 1533

Suknia bordo atłasowa z przybraniem fraise, raz użyta, do sprzedania. Wiadomość Chmielna № 82, m. 5. 228

Sofka, stół dębowy duży, stół machoniowy, bibljoteczka jesionowa, fotel, biurko, stolik do kart. Hoża 21, m. 4. 1859

Szczaw w paczkach, szpinak, włoszczyzna i botwina suszone. Freta 33, m. 11. 1880

Suknia jedwabna, bardzo elegancka, nowa, do sprzedania za rs. 25. Chłodna 40, mieszkania 26. 1924

Suknia aksamitna bordo z trenem, do sprzedania. Próżna 10, mieszkania 1, od 10 do 12 godziny. 1922

Tanio sprzedam parę szaf i łóżek. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 1767

W sklepie u zegarmistrza P. W. Mindelsohna przy ulicy Świętojerskiej № 2, jest do sprzedania regulator z daty starożytnej i skrzynka grająca 12 sztuk. 1823

Ważne dla pp. cukierników! Rozmaite platery i maszyna parowa do kawy, do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 149, mieszkania 1. 1907

Z powodu wyjazdu, do sprzedania większy garnitur mebli salonowych i portjery dobrej roboty. Ul. Nowy-Świat 69. Szwajcar wskaże. 1551

4 pary łóżek orzechowych nowych, każda innego fasonu. Włodzimierska № 3, u stolarza. 1846

Interesa handl. i majątk.

Browar z kompletnem urządzeniem i wyrobioną klijentelą do wydzierżawienia. Wiadomość Dirks-Góra przez Nowy-Dwór. 222

Bufet do wydzierżawienia kobiecie młodej, miłej powierzchowności. Chłodna 20. 1695

Dystrybucję sprzedam. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 2. 1714

Do sprzedania ogrody v. place pod budowę, dziedziczne, w blizkości kościoła św. Piotra i Pawła, przy ulicach Hożej i Wspólnej, różnej wielkości z założonemi książkami hypotecznemi. Wiadomość u właściciela domu Wspólna № 57. 1867

Dla osoby dobrze wychowanej, inteligentnej, wolnej, lat średnich, mającej niewielki fundusz roczny, do zrobienia interes bez ryzyka, zabezpieczający byt. Kantor Kurjera Warsz. dla W. Z. 2. 1848

Do odstąpienia korzystny sklep, który egzystuje od lat 15, z towarami niciarskiemi, galanteryjnemi i dystrybucyjnemi, na pryncypalnej ulicy. Elektoralna № 11, obok kantoru Banku Państwa. 1903

Do sprzedania folwark włók $9^1/_2$, w dobrej glebie, blizko Warszawy, bez pośrednictwa. Wiadomość Chmielna 47, m. 14. 1831

Do sprzedania korzystny interes za przystępną cenę. Wiadomość w składzie wódek Schnejdra, róg Bednarskiej i Sowiej. 1786

Dystrybucja dobrze procentująca do sprzedania. Wiadomość Widok 1, m. 15. 1616

Do handlu hurtowo-detalicznego artykułów codziennej potrzeby, z wyrobioną klijentelą, egzystującego od lat 20, poszukuje się wspólnika z kapitałem do 4,000 rs. lub nabywcę. — Wiadomość u p. K. Barańskiego, Trębacka № 9. 197

Kawiarnia z urządzeniem do sprzedania zaraz. Komorne tanie. Żelazna 61. 1415

Dom drewniany w doskonałym stanie z placem narożnym 4,000 łokci kwadratowych, z dochodem 1,500 rs., do sprzedania za 10,000 rs. Wiadomość Chmielna № 56, m. 3, od 3—5 po południu. 1715

Handel spożywczy do odstąpienia. Wiadomość kiosk róg Alei i Nowego-Światu. 220

Handel kolonjalny w bardzo ruchliwym punkcie, do sprzedania wraz z urządzeniem. — Twarda 28. 1721

Kapitał 75,000 rs. potrzebny na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich ze stałym dochodem 30,000 rs. Wiadomość Nowogrodzka 31, m. 12. 1871

Krowiarnia do sprzedania zaraz, egzystująca od lat 30, murowana, z wszelkiemi dogodnościami. Cena przystępna. Leszno 60. 238

Kawiarnia z mieszkaniem, komorne 15 rs. miesięcznie, w dobrym punkcie, do odstąpienia tanio. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 26. 236

Magle wiedeńskie do sprzedania. Chmielna 38. 1777

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Sienna № 13. 1862

Mleczarnia do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 169

Potrzebne są 10,000 do 15,000 rs. na 1 № hypoteki po Towarzystwie nieruchomości położonej w mieście Łodzi. Oferty pod wyrazem „Hypoteka" składać uprasza się do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 166

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Posesję, czyniącą 9,000 rs. zamieni na mniejszą lub folwark bezdłużny, właściciel domu Mokotowska 52. 1854

Potrzebna jest wspólniczka lub wspólnik z 6-tysięcznym kapitałem, na dogodnych warunkach, do dobrze procentującego interesu w gub. Zach., 13 wiorst od kolei. Wiadomość w hotelu Saskim u szwajcara, do godziny 1-ej po południu. 1893

Rubli 9,000 zabezpieczonych na hypotece dóbr wiejskich, do odstąpienia ze stratą. Oferty: kantor Kurjera A. F. P. 214

Rubli 5,000 dam na 1 № hypoteki majątku przy kolei, dobrze zabudowanego. Oferty „Alfa" biuro ogłoszeń Senatorska 26. 238

Sklep norymberski, bielizna, galanterja, dystrybucja wraz z mieszkaniem, egzystujący lat kilka, z powodu choroby właścicielki zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Buchowskiego. Marszałkowska № 82. 1503

Sklep spożywczo dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość sklep spożywczy ulica Freta 7. 215

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny egzystujący od 1861 r. do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 226

Sklep wiktuałów do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Ulica Świętojerska 2. 1751

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pawia № 98. 1724

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z bardzo ładnym lokalem, może służyć na sklep korzenny. Złota № 32. 189

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 20. 1766

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Widok № 9. 1887

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie z powodu interesów handlowych.— Pańska 57. 1877

Sklep wiktuałów do odstąpienia. Ulica Piwna № 16. 1890

Sklepy różne mam do sprzedania, tanie i dobre. Ulica Sienna № 78, stróż wskaże. 1892

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Leszno № 23. 1809

Skład wódek przy targu i dobrze prosperujący, w skutek otrzymania posady na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 64. 1999

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania renomowany i z liczną klijentelą skład węgla i drzewa z kompletnem urządzeniem i w dobrym punkcie miasta. Wiadomość w składzie wódek F. Jankowskiogo. Leszno № 1. 1500

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bednarska 24. Pokój kawalerski, osobne wejście. Dwa pokoje z kuchnią. 1645

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia, na parterze. Piękna 49. 1904

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. lokal z ogrodem, przy ulicy Bonifraterskiej № 7, blizko dworca kolei Nadwiślańskiej, dogodne dla pp. urzędników tejże kolei, za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub Nowy-Świat № 40, u właścicielki. 1691

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Wiadomość: Szpitalna № 1. 1512

Jest do wynajęcia pokój umeblowany, dla pojedyńczej osoby płci żeńskiej, oraz suknie balowe koloru złotego. Erywańska 9, mieszkania 5. 1584

Lokal na zakład mechaniczny około 400 łokci kwadratowych, potrzebny od 1 kwietnia. Oferty proszę składać w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem „Fabryka." 239

Na Mazowieckiej № 16, wprost Erywańskiej jest do wynajęcia od św. Jana r. b. na interes, biuro i t. p. duży sklep, (zajęty obecnie przez skł. dywanów), z łączącym się obszernym lokalem, z wszelkiemi dogodnościami, za rubli 1,600. Stosownie do potrzeby—lokal może być zmniejszony i podzielony. Wiadomość na miejscu w biurze wł. domu. 159

Oddzielny pokój dla panienki. Opieka, utrzymanie, fortepian. Chmielna 68, mieszkania 6. 1901

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem. Plac Warecki № 2, m. 11, od 12—2. 1628

Pokój z meblami, dla młodej osoby, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 49, m. 15. 1696

Poszukuje się mieszkania z 4-ch 5-ciu, pokojów, na 1-m lub 2-m piętrze, zupełnie umeblowanych, w środku miasta. Oferty składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. B. 1572

Poszukuje się od 8 lipca r. b. w środku miasta, a mianowicie na ulicach: Jerozolimskiej, Marszałkowskiej, Mazowieckiej, Włodzimierskiej, Nowo-Zielnej, Królewskiej, Senatorskiej, Trębackiej, placu Teatralnym, dwóch mieszkań w jednym domu i o ile możności graniczących ze sobą. Jedno z tych mieszkań ma się składać z 4 do 5 pokoi, przedpokoju i kuchni z wszelkiemi wygodami; drugie zaś z 3-ch pokoi i kuchni lub pokoju dla służącego. Oferty z odręcznym planem sytuacyjnym należy składać u panów Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod literami W. S. 1404

Poszukuje się placu do wynajęcia lub wydzierżawienia, z mieszkaniem, składającem się z 5-u do 8-u pokojów, ze stajnią i wozownią, w okolicy ulic poprzecznych do Marszałkowskiej, pomiędzy Złotą a Koszykową. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. S. 4927. 1908

Potrzebny od 1 kwietnia lokal frontowy, na pryncypalnej ulicy, złożony z trzech pokojów, obszernego przedpokoju, pasażu i kuchni z wanną. Pożądany jest w lokalu kominek.. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. T. T. 1918

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 1923

Poszukuje się od przyszłego lipca na Miodowej, Długiej, Bielańskiej lub tej miejscowości mieszkanie familijne, z siedmiu pokojów, z kuchnią i wygodami. Oferty z odręcznym planikiem i ceną wysłać pocztą Uniejów Kaliski, „dla Awicza" poste-restante. 1925

Za skromne mieszkanie przyjmę zarząd domu. Znam dokładnie przepisy sądowe i administracyjne. Oferty: Kurjer Warsz. „Mieszkanie." 1864

Za mieszkanie i życie, podejmuje się zajęcia gospodarstwem domowem w mieście lub na wsi, osoba lat średnich, b. obywatelka wiejska. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literą M. B. 1870

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 1894

Akuszerka Sliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 1914

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 808

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Biżuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Czytelnia w Alejach Jerozolimskich z 47 przeniesioną została pod 27. Na parterze. 211

Dnia 22/1 89 idąc z ulicy Trębackiej na Saski plac, zgubiła biedna służąca stanik szary w paski. Uprasza się łaskawego znalazcę przez wzgląd na biedne jej położenie, o zwrócenie tegoż za nagrodą, na ulicę Trębacką № 13, do kawiarni. 1856

Karnawał. Do lekcyj tańca w domu prywatnym brakuje kilka osób dobrze wychowanych. Bracka 5—7. 196

Młoda mamka, ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 4/68, wiad. u stróża. 1882

Mechanik tartaków przez swoję własną praktykę, przerabia lokomobile do palenia trocinami zupełnie bez drzewa. Wiadomość Wspólna № 14, w sklepie. 1549

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Nagrody rs. 670. W poniedziałek d. 21 b. m. zgubiono w pociągu wieczornym idącym do Kutna, między Warszawą i Skierniewicami rs. 6,700 w papierach sto-rublowych. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić do p. J. Friedmana w Kutnie. 1716

Obiady w prywatnym domu wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Ulica Krucza № 35, mieszkania № 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. Śniadania na porcje od dwunastej. 1911

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 187

Pianino w rannych godzinach do wynajęcia. Wiadomość: księgarnia Zabłockiego, róg Berga i Krakowskiego-Przedmieścia 5. 1722

Przez karnawał grywam na wieczorach, weselach i t. p. Wiadomość w fabryce pierników P. Popławskiego, Elektoralna № 23, od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. 1879

Rubli kilkadziesiąt potrzeba na weksel, żyrant odpowiedzialny. Oferty poste-rostante, Warszawa R. A. R. 1861

Szczeniaka czarnego, podpalanego, którego przechodzień zatrzymał we środę w południe, proszę odprowadzić: ulica Niecała № 8, malarnia porcelany. Zatrzymujący jako wiadomy poszkodowanemu, sądownie dochodzonym będzie. — Tamże potrzebny jest uczeń płatny. 1800

Tanio! od rs. 3 przyjmuje zamówienia na muzykę. Aleja Jerozolimska 54, mieszkania 11. 1878

Uznane w ogóle jako najpiękniejsze karety ślubne do wynajęcia, na gumowych i nie gumowych kołach, w zakładach wynajmu karet Juljana Hegner, ulica Nowy-Świat 53, Warecka 8. 1472

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

W jednym z pierwszorzędnych sklepów i cukierni we środę lub czwartek zgubiono sumę około 90 rub. Uczciwy znalazca raczy złożyć takową za znacznem wynagrodzeniem w hotelu Rzymskim w kantorze. 1850

Zaginął mopsik „Cygan." Proszę odprowadzić za nagrodą. Ogrodowa 5, m. 21. 1853

Zginął pies, dog, maści żelaznej, w kagańcu, z obciętemi uszami, dnia 23 b. m. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do hr. Kossakowskiego na Nowy-Świat № 19, gdzie otrzyma 10 rs. nagrody. 1820

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).